

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięc. 13 zł. 2-krotną dost. do domu 1.40

na prowincyi:

miesięc. 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 3 zł. 90 ct.

miesięcznie 1. 10. 1.95.

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 zł.

Bezpłatnych doniesień Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petirowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wieczornego 8. 4.

oba wydania razem 4. 5.

Rękopisów redakcyi nie zwraca.

Adres „Słowa Polskiego“

L w Ó W, ulica Choryżczyzny 1. 12

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hansziana.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Widoki wojenne.

I. Uwagi ogólne.

Już od tygodnia prawie dwa mocarstwa, jedno europejskie, drugie zaocceanowe, znajdują się wobec siebie na stopie wojennej. Rezultat dotychczas prawie żaden. Kilka nieszkodliwych strzałów armatnich, parę pochwyconych okrętów kupieckich, oto wszystko. Rozlew krwi, starć bojowych dotąd nie było — i nie wiadomo, kiedy nastąpią. Obie strony wojujące, Hiszpania i Stany Zjednoczone, wyczekują.

Zdawałoby się, że się boją walki, i że jej jeszcze uniknąć pragną.

Sądzić tak naprawdę, byłoby błędem. Wojna hiszpańsko-amerykańska zapowiada się faktycznie, jako jeden z największych wypadków dziejowych końca XIX wieku. Zapowiada zapasy długie, krwawe i ciężkie. Pociągnąć za sobą może konsekwencje wszechświatowe.

Na przełomie wieku, stawia ona naprzeciw siebie dwa światy: stary, Europę i nowy, Amerykę. Nie trzeba się łudzić mniemaniem, że wojna ma charakter tylko lokalny, toczy się ściśle pomiędzy stronami, dziś wojującymi. Ani tak zwane „interesy europejskie“, ani formułka o „zaborczości“ Amerykanów nie wytłumaczą olbrzymiej wojny, podjętej ze strony Ameryki, bądź co bądź — z woli ludu. Idzie tu o coś ważniejszego: o początek ostatecznego wyzwolenia się Ameryki z jakiegokolwiek, choćby najlżejszej zależności od Europejczyków, o bezwzględne, praktyczne zastosowanie zasady Monroego, która brzmi: — Ameryka dla Amerykanów.

Zanim jeszcze teoryę tę sformułowano, już od stu lat z górą, Ameryka walczyła o rzeczywistnienie jej w praktyce.

Była to walka amerykańskich kolonij z supremacją państw europejskich. Waszyngton, Bolivar i inni dawno zwolnili Amerykę północną i południową od władzy Anglików, Hiszpanów, Portugalczyków. Ostatnie pozostałości supremacji europejskiej w Ameryce są dziś bardzo szczupłe. To Kanada, związana ze swą angielską metropolią, niemi tak luźnymi, że ich nie czuje wcale, dalej posiadłości europejskie na Antylach i Bermudach, wreszcie Guyany. Poza tem olbrzymie obszary w Ameryce północnej i południowej — Amerykanów.

Obecnie Amerykanie chcą zrobić w tym kierunku krok naprzód.

Stany Zjednoczone rozpoczęły egzekucyę. Chcą uczynić — jak mówią — Kuba niezależną i szczęśliwą. Mniejsza o to, czy jest w tem hypokryzja, czy prawda, czy akcyę ich wywołało okrucieństwo Hiszpanów czy chciwość ich własna — dość, że świat stary stanął w kolizyi z nowym... Wprawdzie inne państwa, na razie, nie mają czy to ochoty czy interesu sekundować Hiszpanii, ale jest w opinii, jest

w prasie europejskiej prąd coraz to wybijający się na jaw, jest wrogie usposobienie, które powiada: tam nieprzejaciel.

Na razie są tu w grze interesy tylko polityczne, ale poza nimi kryje się coś głębszego — ostry antagonizm ekonomiczny.

Co z tego w dalszym rozwoju wypadków wyniknie, szczególnie, gdyby Ameryka była zwycięska, gdyby chciała być neliatościwą wobec Hiszpanii? — odgadnąć trudno... I w tem leży właśnie tragizm sytuacji.

Wojna hiszpańsko-amerykańska jest też niesłychanie interesująca z innych racyj, że tak powiemy, technicznych.

Pomiędzy stronami walczącymi brak szerokiego, bezpośredniego punktu zetknięcia, lądowej granicy. Ztąd wynika właśnie opóźnienie akcyi czynnej; ztąd jej niejednolitość, komplikacye i możebność licznych niespodzianek, ztąd tak trudne do dokładnego obliczenia warunki bojowe. Wojna toczona będzie niewątpliwie odrazu na lądzie i morzu. Na morzu polem walki będą, według wszelkiego prawdopodobieństwa, dwa oceany, Atlantyk i Pacyfik. Na lądzie, płomień ukazać się może na obu półkulach: na Antylach i w Ameryce północnej, na Filipinach i na wybrzeżach Afryki zachodniej.

Sama wojna morska budzi ogromne zaciekawienie i grozę.

Zarówno Stany Zjednoczone, jak i Hiszpania zaliczają się do wielkich potęg morskich. Amerykanie, potomkowie Anglików, są zarówno, jak i Hiszpanie, marynarzami z urodzenia. Oba państwa posiadają flotę wojenną, moderną, zbudowaną z zastosowaniem najnowszych udoskonaleń, straszną, stalową, pancerną, buchającą wulkanami dział dalekonośnych, wszystkimi różniącą się od flot z przed lat kilkadziesiąt; każde wojuje setkami łodzi torpedowych i wrogów najniebezpieczniejszych, bo podwodnych i tajnych torpedów. Obecna walka morska będzie pierwszą nieomal próbą bojowego na wielką skalę starcia nowożytnych kolosów morskich. O takiej nie marzyli Nelson i Tegethoff. Będzie to walka nowożytna w każdym calu. Podobne bojowe starcia, na małą zresztą skalę, bez doskonałości i potęgi środków, jakimi rozporządzają strony w obecnej kolizyi, widzieliśmy na wodach południowej Ameryki i na dalekim Wschodzie, podczas ostatniej wojny chińsko-japońskiej. Były one straszne. Obecnie nowożytna morska technika zniszczenia, posunięta do szczytu doskonałości, zdać ma stanowczy egzamin.

Walka na lądzie mniej może będzie straszną. W każdym razie przedstawia dwa ważne momenty:

Najpierw, toczyć się będzie przy pomocy najbardziej udoskonalonych środków techniki wojskowej, a więc stanie się niejako próbą generalną tych innowacyj.

Powtórę, walka toczona przez dwa państwa o zasadniczo różnym ustroju społeczno-militarnym, pozwoli porównać wartość obu tych systemów. Hi-

szpania jest państwem militarnem, współczesnego europejskiego typu. Przeciwnie Stany Zjednoczone. Te, ściśle rzecz biorąc, armii stojącej nie posiadają. Oparte na swych warunkach przyrodzonych, stworzyły państwo pokojowe, skierowane do pracy pokojowej, w którym każdy bez wyjątku, jako członek milicyi, dźwiga broń wtedy, gdy potrzeba. Że ekonomicznie na tym systemie źle nie wyszły, to rzecz wiadoma. I politycznie dotąd nie mogą się nań skarżyć, czego dowodem dwie, jedyne, wielkie wojny krajowe o niepodległość i o emancypację niewolników, obie zwycięskie.

Inna rzecz obecnie, gdy system milicyjny amerykański — dobry w domu — zetknie się na obczyźnie z systemem militarnym europejskim, urobionym, udoskonalonym, wyszkolonym. Eksperyment to w każdym razie ciekawy, tem ciekawszy, że system milicyjny, system pospolitego ruszenia ludu jest dziś i w Europie jednym z imperatywnych żądań socjalistów.

Tak czy inaczej, wojna hiszpańsko-amerykańska przedstawia tyle ciekawych stron polityczno-społecznych, że śledzić będziemy jej przebieg z najwyższą pilnością. W obecnym szeregu artykułów chcemy poznać czytelników z gruntem i warunkami, w których będzie toczona.

H. N.

Czy rząd „sprzyja“ krajowi?

(Obwątowanie Wisły i Wistoki w powiecie mieleckim).

Jeszcze w roku 1896 uchwalił Sejm projekt ustawy o uzupełnieniu obwałowania Wisły i Wistoki w powiecie mieleckim z terminem rozpoczęcia robót w r. 1897 i wstawił też do budżetu funduszu krajowego za r. 1897 pierwszą ratę zasiłku w kwocie 44.870 zł.

Rok 1897 zeszedł jednak na pertraktacyach z rządem, który żądał wprowadzenia pewnych zmian do projektu technicznego i zarazem zapowiedział, że pierwszą ratę zasiłku państwowego w tej samej wysokości, jak krajowy, wstawi do preliminarza państwowego dopiero na r. 1898. Wobec tego o rozpoczęciu robót w r. 1897 nie mogło być mowy a interesowani musieli się zadowolić nadzieją, iż upragnione dzieło ochrony od zalewów przynajmniej w r. 1898 zostanie rozpoczęte. Ale ona, że i ta nadzieja nie zawiodła, gdyż rząd nie dotrzymał przyrzeczenia i nie wstawił do preliminarza państwowego na r. 1898 pierwszej raty zasiłku, wynoszącej kwotę 44.870 zł.

Wiadomość o tem zakomunikowaną została Wydziałowi krajowemu w marcu br. a jeszcze z tym dodatkiem, że i w r. 1899 nie będzie mogła ministerstwo rolnictwa wstawić do preliminarza pierwszej raty zasiłku państwowego w pełnej należnej kwocie, lecz tylko w sumie 10.000 zł., a że nawet i w r. 1900 prawdopodobnie nie będzie mogła być pełna rata wypłaconą.

swoją złotą, jedyną na zawsze, na wieki, całować te oczy błękitne, okolone czarną rzęsą, jak ramkami, te oczy sieroce, które na świat patrzyły z takim entuzjazmem i dobrocią — i w owej chwili zdawały się wpatrywać w ofiarną przyszłość.

— Wiesz, zaczęła znów, zdaje mi się, że potrafię coś pożytecznego dla „nich“ uczynić... Ach! jak mój ojciec ich kochał!

...Twój ojciec był święty, ale marzyciel i zapaleniec. Zresztą chłopci, Stasiu, to nie są ci sami z przed kilkunastu lat; nieledwie rok każdy, przynosi postępowanie w ich hardości i swawoli.

— Dla tego są źli, bo ciemni, Stefanie, ale ja, ja chcę im oddać całą duszę — myślę, że im nie tylko potrzeba czytania i pisania, oraz tabliczek mnożenia — tym dzieciom potrzeba dużo, dużo serca...

— I na tych „apostołkach“ chcesz spędzić całą młodość? — zawołałem z goryczą.

— Tak — odpowiedziała — a akcyę zaczę niedługo — dodała, jakby z pewnym niepokojem patrząc na mnie — chcę jechać jutro.

— Jutro? Więc to już ostatni wieczór, Stasiu?

— A tak, ostatni...

A wieczór zaczynał rzeczywiście padać na ziemię cichy, senny, pełen woni wiosennych i czarów. Lekki powiew przypłynął i poruszył kiście bzów rozkwitłych, pod któremi stała ławka, a na niej siedzieliśmy my oboje.

Ziemia śpiewała swój wiosenny hejnał jakby pełnymi piersiami, była w swojej epoce młodości, rozkwitu, szczęścia. A na jej tle my oboje, młodzi, siedzieliśmy obok siebie z duszami pełnymi marzeń

Feljeton konkursowy „Słowa Polskiego“.

WIOSENNY WIECZÓR.

Godło: *Kmity.*

Raz mi mówiono, że są tu na ziemi
Białe anioły z skrzydłami białymi...

Zmichowska.

Furtka od ogrodu zakotłowała się gwałtownie i z pewnym pospiechem stanęła przedemną Stasia. Miała na twarzy lekkie rumieńce, oczy jej błyszczały pod wpływem jakiegoś głębokiego wrażenia.

— Czy wiesz Stefanie, że nareszcie otrzymałam miejsce nauczycielki młodszej w KozłóWKu? Ach! żebyś wiedział, jaka jestem szczęśliwa!

— Szczęśliwa? — zawołałem z ironią — czyż ty nie wiesz, co cię tam czeka? Jaka ciężka, męcząca praca, bez wytchnienia i bez rezultatu. Mieszkać będziesz w jakiejś zatechłej norze, żywić się kartoflami, bo nie wiem, czy znajdziesz tam choć kawałek mięsa, a co do stron duchowych, to chyba pogrzebiesz duszę w samotności i nudzcie.

Stasia popatrzyła na mnie ze smutkiem.

— Nie mów tak Stefanie, proszę cię! Czego ostudzasz mój zapał, kiedy moje najgorętsze pragnienia się spełniają. Zresztą, ja nie mogę inaczej — dodała ciszej.

Tak jest, nie mogła inaczej. Odkąd ją znałem, zawsze mnie się zwierzała, ze swego marzenia: pracy na zaniedbanej niwie ludowej. Gorliwie też pracowała, aby dojść do celu, a mieszkając po śmierci

rodziców u mojej matki, chciała nas najprędzej opuścić, aby nie być ciężarem i miała odjechać od nas na długo, na tak długo, może na zawsze... niedobre, dumne dziecko...

Poprowadziłem ją na ławeczkę i siadłem obok niej.

— Słuchaj Stasiu — rzekłem, biorąc ją za rękę — kiedy już nie mogę ciebie uprosić, żebyś nadal została u mojej matki, której byłaś przez te trzy lata całą pociechą, to poproszę cię o coś, co musisz mi przyrzec: oto żebyś do mnie pisywała często i o wszystkim, co się ciębie dotyczy. Ja dotąd wiedziałem zawsze o tobie. W Lipsku dostawałem listy kilka razy na tydzień, a teraz nie będę wiedział nic o tobie.

— Ależ Stefku i owszem! będę pisywała i do cioci i do ciebie — wy tacy zawsze dla mnie byliście dobrzy — dodała tklawie.

— Dobrzy! ależ ty dla nas byłaś dobrą, bardzo, bardzo. Jak ty masz serce teraz Stasiu opuszczać mamę! mama taka samotna, ma tylko nas dwoje — ja zagranicą, a ty, ty będziesz w KozłóWKu uczyć chłopskie dzieci, siedzieć tyle godzin w zduśnionej izbie i męczyć się, męczyć, ach!...

Tu porwałem ją za ręce drobne, białe i pod wpływem żalu, zacząłem je okrywać pocałunkami. (Wolno mi to było czynić, jako dalekiemu kuzynowi.)

Stasi ręce zadrżały i spuściła oczy.

Ach, gdybym ja mógł, gdyby mi wolno było, myślałem z rozpaczą, przytulić ją tak do piersi i nie puścić na tę poniewierkę zdrowia i urody, na tę krzyżową drogę młodych dziewcząt — mieć ją za

Jako powód tego postanowienia podaje ministerstwo rolnictwa znaczne zaangażowanie państwowego funduszu melioracyjnego i to w niemałej mierze dla galicyjskich przedsięwzięć melioracyjnych. Mimo tej odpowiedzi postanowił Wydział krajowy, ze względu na zeszłoroczne klęski elementarne, celem dostarczenia ludności zarobku, rozpocząć w tym roku przynajmniej niektóre roboty a to na rachunek datku krajowego jeszcze w r. 1897 przez Sejm przyzwolonego i zarządził też zaraz roboty około wykonania rowów osuszających w gminach Podleśzany, Księżnice i Goleśzów.

Swoją drogą odniósł się Wydział krajowy do rządu z prośbą o zezwolenie na rozpoczęcie robót. mimo, iż projekt ustawy nie został jeszcze do sankcji przedstawionym. Ministerstwo rolnictwa zgodziło się na to szczęśliwie, chociaż z rozmaitemi zastrzeżeniami formalno-prawnej natury. Również wniósł Wydział krajowy przedstawienie, żądając wstawienia do preliminarza państwowego na rok 1899 pierwszej raty w pełnej kwocie 44.870 zł. a gdyby to połączeniem było z trudnościami, ażeby w następnych latach siedmiu (budowa rozłożona jest na lat 8 z ogólną sumą kosztów 897.400 zł.) wstawiał przynajmniej wyższe o 5 tysięcy kwoty, aniżeli roczna rata zasiłku wynosi. — Na ten postulat jednak nie zgodziło się ministerstwo.

Nie pominął też Wydział krajowy uwagi ministerstwa co do powodów odroczenia subwencyonowania tego przedsięwzięcia, mianowicie co do zbyt ciężkiego obciążenia funduszu melioracyjnego datkami na przedsięwzięcia galicyjskie. Na przytyk ten zauważył Wydział krajowy, że jakkolwiek Galicya jako kraj, służący za pole zbytu dla przemysłowych prowincji państwa, skazany prawie wyłącznie na produkcję rolniczą, zasługiwałby na szczególniejszą poparcie państwa w dziale melioracy, nie osiągnął jednak jeszcze takiego udziału w państwowym funduszu melioracyjnym, jakiby na niego ze względu na wielkość kraju i obszar gruntów uprawnych, tudzież ze względu na postanowienia państwowej ustawy melioracyjnej powinien przypadać. Jeżeli się bowiem weźmie na uwagę ostatni preliminarz funduszu melioracyjnego na r. 1896 z sumą wydatków 875.856 zł., z czego na przedsięwzięcia galicyjskie przypada 190.856 zł. a łącznie z wydatkiem na oddział leśno-techniczny w Przemysłu kwota 204.116 zł. to udział Galicyi w tym funduszu wynosi 23 3/10%, podczas gdy wedle ustawy melioracyjnej i ze względu na potrzeby kraju wynosić powinien przynajmniej 26% całego wydatku.

Oczywiście ta delikatna remonstracja nie poskutkuje, ale posłowie nasi w Wiedniu powinni sobie to zakarbować.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

Według prywatnych wiadomości z Waszyngtonu do Londynu — nieporozumienia między Mc Kinleyem a komitetem wojennym udało się usunąć. Mc Kinley przystał nareszcie na wysłanie co rychłej wyprawy na Kubę. Minister wojny Alger przeprowadził swoje zamysły i pozostaje w urzędowaniu.

Według tychże wiadomości na specjalnej naradzie ministrów pod przewodnictwem Mc Kinleya miano postanowić wyprawę i przeznaczono na nią 4.000 piechoty i odpowiednią liczbą artylerji. To wojsko składa się z najlepszych, doświadczonych żołnierzy regularnych. Ta wyprawa weźmie ze sobą

różnorodnych. Miłość moja chciała Stasię zatrzymać dla siebie, a ona dobrowolnie zrzekała się wszystkiego dla swojej idei...

Więc rozchodziliśmy się w ten cudny wiosenny wieczór na długo, może na zawsze. I raz jeszcze zerwał mi się w duszy bunt jak wicher — i chciałem ją zatrzymać przemocą — całowałem jej ręce ze łzami, ręce były zimne, patrzyłem w oczy z niemą prośbą — jej oczy wpatrywały się w szerokie widnokręgi i nie rzekłem już nic, bo w owej chwili poprostu traciłem nadzieję, czy Stasia kiedy będzie należeć do mnie.

Nie trzeba dotykać skrzydła aniołów — uleca...

Od tej pory ubiegł przeszło rok cały. Bawiłem stale w Lipsku, a przez ten czas w białym domku naszym matka moja samotna chodziła po pustych pokoiach i było jej smutno. Stasia pisywała często do matki, a także i do mnie, starannie przechowuję jej listy; oto ich wyjątki:

„Nie jest tak źle Stefanie, jak przepowiadałaś mi jeszcze w domu. Zapak mój nie stygnie i jak dotąd nie jest zbyt dotkliwie ostudzony. Ze strony pani S. także nie znajduję opozycji. I teraz siedzę rano i po południu w tej zadusznej izbie i wykładam a, b, c, a starszym w przystępnej możliwie formie staram się rozjaśniać w głowach. Uzbijam się w cierpliwość, czasem zdaje mi się, że nic nie będę mogła uczynić, ale to są chyba chwile słabości...
...Zebrałam kiedyś gromadkę starszych i poszliśmy na przechadzkę — nawet wieczorem mówiliśmy wspólny pacierz przy krzyżu — tak byłam ra-

zapasów żywności, broń i amunicję także dla Kubańczyków. Ten korpus okupacyjny ma się połączyć corychlej z Kubańczykami pod dowództwem Gomeza, zaopatrzyć powstańców w broń i amunicję i przystąpić do operacji.

Według zapewnień Gomeza — 30.000 Kubańczyków jest w pogotowiu chwycić za broń pod jego komendą, skoro tylko dostaną broń i amunicję.

Przeprawa na Kubę odbędzie się pod osłoną eskadry amerykańskiej, która teraz pod dowództwem Sampsona, zajęta jest blokadą wybrzeży.

Ta blokada ma się rozciągać na długość po 60 mil morskich na wschód i zachód od Hawanny, od miasta portowego Muriel de Cardenas. Czy próba wylądowania odbędzie się w jakimś dogodnym punkcie na tej linii, czy w innym miejscu, to oczywiście tajemnica, która się wkrótce odsłoni.

Gromadzenie armii lądowej odbywa się zwolna. Niektóre stany są już gotowe ze swoimi milicjami, ale inne potrzebują jeszcze dłuższego czasu na postawienie swoich milicji w stanie, odpowiadającym wojennemu przeznaczeniu. Jedną z przyczyn tego spóźnienia jest to, że milicya traci najlepszych i do boju najskorszych wojaków przez przechodzenie ich dobrowolnie w szeregi armii regularnej jako ochotnicy.

Każdy dzień przynosi wiadomości o chwytności handlowych statków hiszpańskich przez wojenne okręty amerykańskie na wodach antylskich.

Co się stanie z tymi okrętami? Według wiadomości z Waszyngtonu gabinet amerykański postanowił zatrzymać nawet te statki, które schwytano jeszcze przed wypowiedzeniem wojny, a rozstrzygnięcie sprawy oddać sądowi morskemu. Według innej wiadomości rząd amerykański zatrzymał schwytane statki jako zastaw przyszłych kosztów wojennych.

Z tym faktem rzeczywistym, że okręty amerykańskie zabierają handlowe statki hiszpańskie, chociaż na nich nie ma kontrabandy wojennej, w rażącej sprzeczności stoi treść proklamacji prezydenta Mc Kinleya o handlowych statkach hiszpańskich.

Według tej proklamacji kupieckie statki hiszpańskie stojące na portach amerykańskich mają zapewnioną swobodę wyruszenia w podróż do dnia 21-go maja — a więc cały miesiąc od 21-go kwietnia, który urzędowo uznano i ogłoszono na pierwszy dzień wojenny. Statkom hiszpańskim, znajdującym się na morzu, proklamacja pozostawia swobodę do dalszej podróży, jeżeli w terminie wyżej określonym t. j. przed 21 maja odpłyną z portów amerykańskich. Statki hiszpańskie, któreby w tem terminie zawinęły do portów amerykańskich — i przed 21 maja odpłynęły z powrotem, nie podlegają zaborowi.

Proklamacja zapowiada dalej, że prawo przetrząsania ładunku okrętowego dla szukania kontrabandy będzie wykonywane przezornie z należytem uwzględnieniem prawa państw neutralnych. Statki pocztowe będą zatrzymywane tylko wyjątkowo w razie silnego podejrzenia, że wiozą kontrabandę. Wreszcie proklamacja wypowiada nadzieję, że w teraźniejszej wojnie przestrzegane będą obowiązujące powszechnie prawa międzynarodowe.

O flocie hiszpańskiej rozchodzą się różne sprzeczne wiadomości. Jedna pogłoska o wyruszeniu jej w kierunku do Ameryki, skłoniła komitet wojenny do wycofania kilku okrętów z eskadry, blokującej Kubę, aby niemi wzmocnić eskadrę lekką i wysłać ją na spotkanie floty hiszpańskiej.

da, bo zdało mi się, że to przecież w ten sposób będziemy się zbliżać do siebie.

I wiesz Stefanie, miałam potem wiele, wiele przykrości, kobiety krzyczały po prostu, że wodzę im dzieci po drogach i uczę próżnować, a krowy i gęsi włączają w szkodę — nawet jedno zostało zbite z tego powodu.

Na chwilę mi ręce opadły i wtedy przypomniałam sobie twoje uwagi — ale później stanęły mi w pamięci słowa ojca „przebaczać i nie zrażać się“ i znowu jestem pełną otuchy...

To niemożliwe Stefanie, abym dojsz nie miała do czego...

...Czasem mi smutno i tęskno; jak to trudno coś dobrego zdziałać, gdy się ma takie przeszkody!

Wiesz, tutaj dzieci są bardzo nieokrzesane; rzucają czasem kamieniami — to pewno przez swawolę, albo może nikt im nie powiedział, że to źle. I mnie się zdarzyło, że ośmioletni może chłopak trafił mnie w rękę i skaleczył. Podeszłam do niego i rzekłam: Wszak nie będziesz już tego nigdy czynił, bo to bardzo źle — ja się na ciebie nie gniewam, ale mnie to bardzo smuci. I czy uwierzysz Stefku, chłopiec był tak zdumiony, że go nie wybiła, iż powziął do mnie za to wdzięczność i co dzień prawie przynosi mi z lasu kwiaty...

Czy ty się śmiejesz ze mnie, za te „egzaltacje“ tak jak pani S.?

...Potrzebowałabym po pracy czasem z kimś porozmawiać — szkoda Stefku, że ciebie tu nie ma i cici. Oto wiosna się zbliża i musi być ładnie w naszym ogródku — ciekawam, czy zakwitły już hyacenty, któreśmy w jesieni sadzili koło ławki. Rok temu był

Zresztą w Ameryce przewidują przezornie, że flota hiszpańska może pojawić się u brzegów Ameryki i bombardować miasta portowe. Dlatego zakładano liczne miny podwodne u wjazdu do portów i sypie się baterie nadbrzeżne.

Wiadomości polityczne.

Agitacje moskalofilskie. W skutek zaprowadzenia pisowni fonetycznej w wydawnictwach stow. Proświty, obóz moskalofilski rozpoczął usilną agitację przeciw temu stowarzyszeniu w tym mianowicie kierunku, żeby czytelnie ludowe wypisywały się z Proświty. W ten sposób przysporzyłoby się więcej czytelników oślawionemu tow. M. Kaczowskiemu o wybitnie moskalofilskich tendencjach. Agitacja nie pozostaje niestety bez skutku — a *Halyczanin* z radością donosi o częstych wypadkach opuszczania Proświty przez jej własne czytelnie.

Parlament niemiecki po czterotgodniowej przerwie powrócił do pracy dnia 26 b. m. Sesaja ta będzie ostatnia w teraźniejszym okresie — i prawda podobnie potrwa krótko. Najważniejszym przedmiotem, jakim się ma zająć, jest uchwalenie reformy procedury wojskowej, ale bez widoków powodzenia. Obecna sesja nie budzi przeto żadnego szerszego zajęcia; natomiast przyszłe wybory, które może dopiero w jesieni się odbędą, zaczynają już teraz zaprzętywać uwagę. Przygotowania do ruchu wyborczego rozpoczną się już w przyszłą niedzielę na kiedy zwołany jest wiec stronnictwa narodowo-liberalnego do Berlina. Przemawiać ma stary przewodca stronnictwa Bennigsen.

Rosya a Serbia. Obecny stan wewnętrzny w Serbii i pokojowy jej stosunek do Austro-Węgier nie podoba się dziennikom rosyjskim. *Nowosti* piszą otwarcie, że Rosya nie może życzliwie zapatrywać się na obecne stosunki Serbii, ale nie uczyni nic, by je zmienić — i zachowa się (rozumie się do czasu) jak świadek, któremu zupełnie o bojętnem jest to, co się w Serbii dzieje.

W Anglii dokumenta, odnoszące się do spraw na wodach chińskich, a przedłożone parlamentowi przed kilku dniami w t. zw. księdze niebieskiej przedstawiają działanie rządu angielskiego w takim świetle, że wywołały niemało niezadowolonia. *Times* karcie Salisbury'ego, zarzucając mu małoduszność i brak odwagi, *Standard* zarzuca mu ospałość, wobec której dobre to, że się bodaj w ostatniej chwili ocknął do roboty i czuwania nad interesami Anglii. Tak samo *Daily News* sztydzi sobie z dziwnej obojętności rządu, — tylko jeden *Daily Telegraph* uznaje, że Salisbury nie zaniedbał wcale interesów angielskich i ochronił je w sposób godny praw i honoru Anglii.

Dzieło d-ra Schencka.

(Telegram Słowa Polsk.).

Wiedeń, 28 kwietnia. Dzisiaj pojawiła się książka prof. Schencka pod tytułem „Teorya Schencka o wpływie na stosunek płci“ Autor przytacza wszystkie dotychczasowe naukowe teorie w tej sprawie, rozwija potem swoją własną teorię i podaje szereg doświadczeń, jakie poczynił. Nauka Schencka polega na dziedziczeniu (Telegram jest w tym punkcie niejasny *Przyp. Red.*) — w związku z faktem, że sposób

ten cudny wiosenny wieczór, kiedy miałam wyjeżdżać od was — czasem mi tęskno do niego.

Stefku, kazałeś mi wszystko pisać — czy wiesz, że nieraz myślę ze smutkiem, że chyba nie trafię do nich tak prędko...

...Byłoby to zniechęcenie? Potrzebowałabym wyjechać choć na tydzień, jestem pewna, że po tym czasie wrócę z nowym zapalem do pracy.

I to były jedyne słowa znużenia w jej wiejskiem apostołstwie. Serce mi goręcej zabiło i na skrzydłach tęsknoty przyleciałam do domu.

Ale w domu — Boże, mój Boże, po co rozkołysałam duszę nadzieją! w domu dostałam wiadomość, że wybuchła epidemia szkarlatyny w Kozłówku i że Stasia uległa tej chorobie. Pani S. pisała, aby przyjechał ktoś z krewnych. I pojechaliśmy oboje ratować Stasię.

Ale jej uratować nie mogliśmy. Raz tylko na chwilę była przytomna. — „Tak chciałam cię zobaczyć Stefku, mówiła cichym głosem, gdy mnie ujrzała — jak to dobrze, dobrze... Nie gniewaj się na mnie — broniła się, widząc rozpacz moją — nie myślałam, że i ja ulegnę chorobie — chciałam je ratować — tylko nie wiem — dodała z trwogą w oczach — czy po mnie „tu co zostanie“?“.

Czy po tobie „tu co zostanie“? Boże wielki! Z nieba na tę ziemię zstępują czasem anioły, by rzucić garść światła, dobra, piękna, między tłum szary. I na tę zachwaszczoną rolę w Kozłówku spadło kilka takich promieni z anielskiej Stasi — czy rozświetla ciemność i odegna nędzę dusz?

I zdaje mnie się, że nad temi chatami unosi

Kapelusze, cylindry, laski, parasole E. Machayski, Lwów

poleca magazyn nowości
E. Machayski, Lwów
róg ul. Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

żywienia się i przemiany materii tak wpływa na wykształcenie zarodka, iż przez unikanie wydzielania cukru u matki można rozwinąć zarodki, z których powstać mogą indywidua męskie.

Zupełnie zdrowe osoby, u których proces spalania odbywa się bez pozostawienia resztek, nie objawiają wydzielania cukru. Ażeby rozwinąć zarodki na indywidua męskie, trzeba pożywienie matki w ten sposób regulować, żeby nie było żadnego wydzielania cukru. W ten sposób trzeba tylko przeprowadzać ciągle badania, lekarz zaś może wtedy przepisywać sposób pożywienia, który oczywiście według usposobienia indywidualnego jest rozmaity. Autor znalazł osoby, które przy prawie wyłącznie mięsnem, a zatem silnie azotowem pożywieniu, jednak wydzielają większe ilości tak zwanego normalnego cukru, niż przy żywieniu się węglowodorami, a więc tłuszczem, cukrem i alkoholem. U innych znowu okazał się przeciwny rezultat. Nie we wszystkich jednak wypadkach powiodło mu się przez zmianę pożywienia uniknąć zupełnie wydzielania cukru i w ten sposób wywrzeć wpływ na rozwinięcie zarodka. Te nieliczne wypadki wydały wyniki ujemne, które autor wymienia. Wskazówki wiodące do tego, ażeby zarodki rozwinąć na indywidua żeńskie, nie są dotychczas znane.

Nasz konkurs.

Stosownie do zapowiedzi, uzupełniamy zamieszczony w numerze 86-ym *Słowa Polskiego* z dnia 10go bież. miesięca wykaz tych prac, na konkurs nadesłanych, które będą wydrukowane, jako dopuszczone do konkursu, a które w pierwszym ogłoszeniu zostały pominięte.

Numera, przy tytułach podane, są numerami wykazu, w powołanym numerze naszego pisma ogłoszonego.

Będą zatem dodatkowo ogłoszone:

- 77. Byt — marzenie. Godło: Duszek.
- 93. Debiut. — Jesienne mgły.
- 108. Farsa konkursowa. — Świerk.
- 123. Głód. — Bogusław.
- 127. Harasymcio. — Dziwadło.
- 137. Jak się przekonałem o potrzebie kłamstwa. *Vox pupuli, vox Dei.*
- 182. Nad urwiskiem. — Cień.
- 193. Nieznana — nieznanej. — 777.
- 200. O zmroku. — *Es ist eine alte Geschichte.*
- 229. Paź królowej. — Miłość, to cygańskie dziecię.
- 236. Pierwszy dzień wiosny. — *Carpe diem.*
- 307. Trzy symbole. — Podkowa.
- 385. Spij dziecino droga. — Myślom zgoda.
- 387. Za opłatkiem. — Ha — niech idzie.
- 390.? Nemrod.

Trąć się. — I to także.

Kronika miejscowa.

Lwów, 28 kwietnia.

Jutro:

- 29 kwietnia. Piątek, *Piotra męcz.*
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 52 rano, zachód o godzinie 7 minut 7 wieczorem.
- Dnia tego roku 1848 bitwa pod Książem w Poznaniu.
- O godz. 7 wiecz. w lokalu chrześcij. narodowego Związku, odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie Stow. katol. młodzieży rękodzielni. im. St. Moniuszki.
- O godz. 8 wiecz. w sali „Sokoła” walne zgromadzenie członków „Sokoła”.

Dnia 3 maja, we wtorek, jak co roku, w 107 rocznicę nadania konstytucji 3 maja odbędzie się

się jakby jej wspomnienie. W świecie materyalnym nie ginąć nie może; jest tylko przemiana materii. — W świecie ducha także chyba nie ginie... Ofiarność Stasi, to jakby ekspiacja za grzechy dawnych pokoleń, które miały więcej światła a nie rozsiewały go na ciemnych, to pokuta za te chwasty złego, posiane bujnie w KozłóWKu przed laty, przez niedbałych rolników...

Lekki powiew przyprzynał i poruszył kiście bzów rozkwitłych, pod którymi stała ławka, a na niej siedział samotny.

Z otwartego okna bił blask od sześciu świec płonących i mówił ktoś cicho „Zdrowaś Marya”.

I otom przyszedł tu, z moją pracą pięcioletnią i chciałem jej dać całą duszę — a oto jej dusza odleciała odemnie...

Nie trzeba dotykać skrzydła aniołów — uleca... A wieczór, tak jak rok temu, zaczynał spadać na ziemię cichy, senny, pełen woni wiosennych i czarów. Ziemia śpiewała swój wiosenny hejnał jakby pełnemi piersiami, — była w swojej epoce młodości, rozkwitu, szczęścia...

Świece dopalały się w lichtarzach a z bzów spadała rosa...

w kościele archikatedralnym uroczyste nabożeństwo o godz. 10 rano, w którym wezmą udział oprócz Reprezentacji miasta, delegaci wszystkich stowarzyszeń i cechy ze sztandarami.

Dnia tegoż o godz. 7 wieczorem w sali „Sokoła” odbędzie się uroczysty wieczór ze współudziałem najwybitniejszych sił artystycznych naszego grodu.

Bilety są do nabycia w cukierni Bienieckiego i Hausera, w księgarni Gubrynowicza i Schmidta oraz przy kasie w „Sokole”.

Dnia 8 maja w niedzielę, na stoku kopca Unii lubelskiej, wielka zabawa ludowa, dla upamiętnienia wielkiej rocznicy wśród warstw robotniczych i rękodzielniczych.

Dr. Marceli Chlantacz, sekretarz uniwersytetu lwowskiego, zatwierdzony został w charakterze docenta prawa rzymskiego na tymże uniwersytecie.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: sprawa założenia szkoły kadetów we Lwowie (ref. r. dr. Gryziecki); sprawa przyznania subwencji miejskiej dyrekcji teatru hr. Skarbka (referenci prof. Rawer i dr. Maryański) i t. d.

Godziny urzędowe w sądach. Dr. Tchorzniński, prezydent wyższego sądu kraj. we Lwowie, wydał następujące zarządzenie co do godzin urzędowych w sądach:

A) W sądzie kraj. wyższym, w sądzie kraj. dla spraw cywilnych i karnych, tudzież w sądach powiat. we Lwowie: dla sądn od godziny 8—3, dla kancelaryi od godziny 8—4, z ewentualną krótką przerwą o godzinie 12 na odpoczynek i posiłek. W dni świąteczne czynności w sądzie i w kancelaryi od 9—1; w niedzielę od 10—1.

B) We wszystkich innych sądach kolegialnych i powiatowych poza Lwowem: dla sądu od godziny 8—1 przed i od 3—5 popołudniu; dla kancelaryi od 8 do pół do 2 przed i od 3 do pół do 6 popołudniu; zaś w dni świąteczne dla sądu i dla kancelaryi od 8 do pół do 11 i od 12 do pół do 2, w niedzielę od 8 do 10 i od 12—1.

Nowy ten rozkład czynności wchodzi w życie z dniem 1. maja r. b.

Ankieta w sprawie robotnic chrześcijańskich zdobyła na wczorajszym posiedzeniu bardzo ciekawę dane o stosunkach w pracowniach introligatorskich. Po czterech latach nauki otrzymuje pracownica 3 zł. 50 ct. miesięcznie. Praca ciężka, wymagająca działania jednocześnie rąk i nóg. Czas pracy 12-godzinny, z 1-godzinną przerwą na obiad. Pryncypał wydała robotnicę bez wypowiedzenia. Robotnice bywają zmuszane do szurowania stołów warsztatowych i wycierania ich własnymi fartuszkami. Za pracę nadobowiązkową, t. j. wieczorną, pobierają robotnice 5 ct. za godzinę. Żalono się także na brutalność t. zw. „werkführera”. W pewnym zakładzie żadna robotnica nie była zapisaną do kasy chorych. Od sztuki za fałcowanie ryzy zamiast przyjątego ogólnie wynagrodzenia w kwocie 12 ct., płacono 7 ct., w razie zaś spóźnienia się robotnicy, nie dopuszczano jej całe przedpołudnie do pracy, a z zapłaty odliczano za cały dzień.

Hafciarki, pracując 12 godzin, zarabiają dziennie 60—70 ct., rzadko 1 zł. Starsze prawie wszystkie mają krótki wzrok.

Krawczynie po roku lub dwóch nauki dostają 2—3 zł. miesięcznie; najwyższa zapłata wynosi 16 zł., ale dziewczęta, pracujące 5 lub 6 lat mają przeciętnie 5 zł. Obowiązkowy czas pracy 9½—10 godzin dziennie, za pracę nocną otrzymują zazwyczaj kolację, ale nie wszędzie. Małe pracownice mieszczą się w pokoju mieszkalnym pracodawcy.

Robotnice drukarskie (przy maszynach) w czasie nauki dostają 2 zł. miesięcznie, a w przeciągu roku — czasami później — płacą im 14—15 zł. Za robotę wieczorną osobno 10 ct. za godzinę. Maszyniści traktują je bardzo niegrzecznie. W drukarniach, które drukują gazety, bywa praca nocna częsta. Do mycia rąk robotnice kupują same mydło. W pewnej pracowni wynagrodzenie za pracę nocną wynosi 3 ct. za godzinę.

Wiele z przesłuchanych robotnic należy do kasy zapomogowej „Jedności”. O czytaniu książek lub gazet jedne mówią, iż nie znajdują w tem przyjemności, choć niejedna skończyła 6 klas szkoły pospolitej, inne zaś podają, że brak im czasu do czytania czegokolwiek.

Tow. opieki nad więźniami wchodzi w nową fazę życia. Na ostatniem walnem zgromadzeniu uchwalamo zajmować się więcej przestępcami młodocianymi, u których poprawa jest możliwszą, a praca może być skuteczniejszą. W tym kierunku pójdzie też Towarzystwo i wierzymy, że na tem nowem polu zbawienne może uzyskać rezultaty. Przy ostatnich wyborach. weszli do wydziału Towarzystwa pp.: Wawrzyniec Matyskiewicz, właściciel realności, Władysław Wrabec, urzędnik Wydziału kraj., ks. Wład. Kotuski, ks. prałat Marcin Pakieź, Teofil Isakowicz, star. komisarz skarb. dyr., Tadeusz Malina, prokurator, Leonard Solecki, kupiec, i sekretarz Artur Müller.

Z biblioteki słuchaczów prawa. Rada zaawidowała biblioteki słuchaczów prawa we Lwowie zaliczyła w poczet członków wspierających towarzystwa pp. dra Maryana Ciesielskiego, dra Bronisława Łozińskiego,

skiego, radcę namiestnictwa Jerzego Piwockiego i dra Fryderyka Zolla juniora.

Z Tow. politechnicznego. Zamiast zapowiedzianej dyskusji nad projektem ropociągu z Borysławia do Dniedzie, odbył się wczoraj nader zajmujący wykład inżyniera, p. Zygmunta Rodakowskiego „O wpływie sprężystości na natężenia montowań”.

W ściśle fachowej dyskusji wzięli udział p. Pawlewski, Tuleja i Fidler, wkońcu zgodzono się zupełnie z twierdzeniami prelegenta.

Personal opery i operetki lwowskiej opuścił dziś o godz. 9½ rano Lwów osobowym pociągami, udając się na dwutygodniowy pobyt do Krakowa, ztamtąd zaś na całe lato do Warszawy.

Rozmowa ze świadkami. Sala ustępowa sądu karnego przy ul. Batorego przed rozpoczęciem rozprawy, oryginalny przedstawia widok. Kilkanaście służących rozprawia wesoło. Są to świadkowie w sprawie Ledwosowej, które oczekują wejścia do sali świadków. Pomiedzy niemi rej wodzi Bobkowa, owa „czarownica” czy „czarodziejka”, na którą powołuje się Ledwosowa. Jest to kobieta atletycznej budowy, ruchów energicznych, niemal nie kobiecych.

— Jak się macie Bobkowi!

— A pan skąd wie, jak ja się nazywam.

— E! któżby was nie znał...

Uśmiecha się, wcale nie anielsko i pokazuje rząd białych jak kość słoniowa zębów.

— To pan z sądu!

— Nie... Co wy myślicie o Ledwosowej?

— Et, panie! Gdzie tam jej było brać się do takich rzeczy, co innego mnie...

Dziewczęta uśmiechają się ukradkiem: przystępują do jednej i pytam:

— Czy panienska także została „wzięta” na „inkluza”?

— Panie! Ja nie panienska, a „inkluza” mam w domu...

Z boku odzywa się głos:

— Ona wyszła już za mąż... (lekkie westchnienie).

— Widocznie więc pani zażywała „kropli” na narzeczonego?

Nazwana „panią” lekko się rumieni.

— Nie, proszę pana; ja „swego” gdzieindziej poznałem.

— No! ale „inkluza”... która z was, panienci, dawała pieniądze na „inkluza”?

Milczenie...

— Przecież wyraźnie czytałem, że panienci chcieliście nabyć tego „inkluza”. Dawaliście pieniądze?

— A żeby im „bokiem” wylazły, — odzywa się z boku jakaś jejmość-służąca, żeby „kapieli” za naszą pracę...

Towarzyszka jej powstrzymuje ręką potok słów płynących z koralowych usteczek i głośno woła:

— Chodźcie, bo ten pan, to z gazety, on nas wszystkie opisze jutro.

Przez drzwi zagląda strażnik, uśmiecha się pod wąsem i powiada:

— Ej! proszę pana dobrodzieja, one wszystkie aż piszcza, żeby dostać „krople” i „inkluza”.

Obchód Mickiewiczowski.

„W setną rocznicę”. Pod takim tytułem wyda *Słowo Polskie* w przyszłym miesiącu ozdobne album pamiątkowe, poświęcone nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza.

Będzie to trwała pamiątka obchodu setnej rocznicy urodzin twórcy „Pana Tadeusza”.

Album wyjdzie w formie dużej czwórki na ładnym papierze, w kolorowanej okładce, z pięknym portretem — i prócz tekstu wierszem i prozą będzie zawierało liczne ilustracje, wykonane w sposób artystyczny.

W treści znajdują się: popularny życiorys i bibliografia poety, tudzież prace pióra wybitnych pisarzy, odnoszące się do Mickiewicza. Ilustracje zaś uprzytomnią miejsca urodzenia, zgonu i wiecznego spoczynku twórcy „Dziadów”, oraz przedstawia posągi wznoszone na jego cześć w trzech dzielnicach Polski.

Prenumeratory *Słowa Polskiego* otrzymają album „W setną rocznicę” za dopłatą 10 ct. Dla innych cena albumu Mickiewiczowskiego wynosić będzie 20 ct.

Nie wątpimy, że komitety obchodów Mickiewiczowskich w kraju skorzystają z tej sposobności przy zakupie wydawnictw pamiątkowych dla rozdania ich w czasie uroczystości między niezamożnych.

Przy większych zamówieniach Administracja *Słowa Polskiego* udzieli rabatu.

Kantata „Ku czci A. Mickiewicza” do słów St. Rossowskiego z muzyką M. Signio wyszła już z druku i jest we wszystkich księgarniach do nabycia. Główny skład w księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie. Kantata ułożona melodyjnie w stylu prostym na jeden głos dla szkół średnich, łatwą jest do wykonania. Czysty dochód przeznaczony na budowę pomnika A. Mickiewicza we Lwowie.

Tarnów. (Od naszego korespondenta). Uroczystości Mickiewiczowskie odbędą się w Tarnowie i okolicy w dn. od 17—21 maja b. r. Uchwalono postarać się w okolicznych wsiach i miasteczkach o urządzenie odpowiednich obchodów w tych dniach, a główna uroczystość w Tarnowie odbędzie się dnia 21 maja. Przed

Eau de Pins (Coniferyna)

flakonik 50 ct. ¼ litry 80 ct.

Rozpylacz od 25 ct. do 2 złr.

Jest znakomitym i z niczem nieporównanym środkiem do odświeżania i desinfekcyonowania powietrza do oddechania dla cierpiących na choroby piersiowe, nadając pokojomuzdrawiającym właściwości lasów szpilkowych.

Nabyć można jedynie w DROGUERYI

LEONA MENKESA

we Lwowie ul. Kaźmierzowska 19.

południem tegoż dnia ma się odbyć pochód przez miasto do kościoła katedralnego na nabożeństwo. W południe poranek deklamacyjno-wokalny w „Sokole“, a po południu równocześnie odbędą się odczyty we wszystkich stowarzyszeniach. Zakończyć się ma uroczystość iluminacji miasta.

Kronika krajowa.

Pomnik Grotgiera w Krakowie stanie na plantacjach w pobliżu przyszłego gmachu Tow. sztuk pięknych obok placu Szczepańskiego. Jak już z depesz naszych wiadomo, będzie to posąg dłuta Wacława Szymanowskiego, którego projekt przyjęli sędziowie, jako — ich zdaniem — lepszy od drugiego szkicu, przysłanego przez Tadeusza Błotnickiego.

Kroniczka krakowska. Wydział Rady powiatowej na onegdajszym posiedzeniu uchwalił odnieść się do starostwa z przedstawieniem o zapobieżenie u władz wojсковych, ażeby żołnierze podczas ćwiczeń nie niszczyli zasianych pól i nie wyrządzali w ten sposób dotkliwych szkód rolnikom. W myśl nowej ustawy drogowej, powiaty, które na drogi ponoszą wyższy aniżeli 20% dodatek, mogą otrzymać na pokrycie potrzebnych wydatków drogowych subwencję z odnośnego funduszu krajowego. Ponieważ powiat krakowski wskutek nowej ustawy drogowej nawet przy dodatku 23% nie znalazł pokrycia dla koniecznych wydatków drogowych w kwocie 5000 zł., przeto prosił Wydział krajowy o udzielenie subwencji krajowej w kwocie 5000 zł. Wydział krajowy przyznał subwencję w kwocie tylko 1000 zł. Wskutek tego Wydział powiatowy postanowił ponownie prosić o dodatkową subwencję w kwocie 4000 zł., bez której dróg w stanie obecnym absolutnie nie mógłby utrzymać.

Tow. miłośników historii i zabytków Krakowa odchyło w tych dniach walne zgromadzenie, poprzedzone odczytem dra Krzyżanowskiego „O sejmikowaniu mieszczaństwa krakowskiego“. Złatwiwszy zwykle formalności, na wniosek prof. Domańskiego, zgromadzenie poleciło Wydziałowi zająć się urządzeniem wystawy zabytków krakowskich i połączenia jej z jubileuszem 400 letniego istnienia uniwersytetu, obmyśleniem sposobów pomnożenia liczby członków Towarzystwa, by mogło objąć całą inteligencję mieszkańców Krakowa.

P. Józef Kotarbiński będzie miał w niedzielę w sali Rady miejskiej odczyt „O Bolesławie Prusie“ — rzecz kursów im. Baranieckiego.

Teatr miejski będzie w piątek zamknięty; w sobotę zaś rozpoczną się przedstawienia opery lwowskiej „Livia Quintilla“ Noskowskiego.

Popisy ekwytacyjne. Z Krakowa donoszą: Oficerowie artylerii urządzili we wtorek rano, w tułejszej ujeżdżalni na Podgórzu, nadzwyczaj zajmujące widowisko. Były to popisy jeźdźców w rodzaju karuzeli, urządzanych często w Wiedniu na przyjęcie monarchów. Możemy zapewnić, iż wtorkowe popisy nie ustąpiły wcale pierwszeństwa popisom huzarów, które się w Wiedniu na przyjęcie cesarza Wilhelma odbywały, a ogromnego nabrały rozgłosu. Wszystkie punkty programu wykonano z taką ścisłością, z taką zręcznością i elegancją, iż całość miała w sobie coś wielce artystycznego. Kadryl w kostymach myśliwskich, powożenie czterech dział, zaprzężonych każde w sześć koni, branie przeszkód na wysokość półtora metra, wywoływały podziw nawet u najlepszych jeźdźców, u najwybitniejszych znawców.

Szczęśliwy powiat. W powiecie Birczańskim od kilku dni ustało pobieranie podatków, ponieważ kontrolor, oficyał i wszyscy adjunkci podatkowi pochorowali się tak, że służbę pełni sam poborca.

Na polecenie starostwa w Dobromilu objął obowiązki kontrolora jeden z adjunktów sądowych, jednak wzbrania się brać udziału w pobieraniu podatków, twierdząc, że do tej służby się nie godził. Ot i na nędzę galicyjską, i specjalnie naszego powiatu, jak notorycznie wiadomo, najuboższego w Galicji — chwilowo pomógł sam Pan Bóg — wstrzymując pobór podatków.

Dla rządu pozostaje już tylko bagatela — nie żądać od kontrybuentów procentów zwłoki za czas, — tak dziwnem zrządzeniem opatrności wstrzymanego poboru podatków, i zwrócić chłopom wydatki za daremne spacery do urzędu podatkowego, kiedy odnoszą ostatni grosz, by wstrzymać wiszące egzekucje, a odchodzą daremnie, bo o cudo! rząd podatku nie bierze!!

Tarnów. (Od naszego korespondenta). Zdarzył się tu wczoraj tragiczny wypadek zaccadzenia całej rodziny, złożonej z matki i pięciorga nieletnich dzieci. Spali razem w pokoiku, gdzie się znajdował piec z kłapą. Otóż ktoś przez nieuwagę rzucił ubranie na piec, skutkiem czego kłapa zapadła, a z niedopalonych węgli gaz zatrąwał śpiących. Dopiero nad ranem spostrzegli domownicy bladłość i słaby oddech nieszczęśliwych, a wezwani lekarze z trudem odratowali zdołali matkę oraz czworo dzieci — podczas gdy najmłodsze (2-letni chłopak) zmarło skutkiem zaccadzenia, a starsze od niego o 2 lata jest ciężko chore.

Ostrożnie więc z kłapami u pieców!

Oficerowie po ukończonej ekwytacji bankietowali wczoraj przy dźwiękach muzyki do późnej nocy. Wystraszona ludność chroniła się wcześniej pod dachy i poduszki w swych domach — bojąc się zwykłych w takich

razach ekscesów. Z tej okazji zwykle z balkonów i okien hotelu latają krzesła, faszki itp. twarde przedmioty na głowy spokojnych przechodniów, a kończy się późną nocą na wybijaniu szyb w domach — i zębów napotkanych „cywilów“.

Bogdaj to nasi odważni żołnierze!

Drohobycz. (Od naszego koresp.). Dnia 27 b. m. odbyło się uroczyste założenie kamienia węgielnego pod szpital izraelski, ufundowany z powodu 50-letniego jubileuszu panowania monarchy, przez właściciela dóbr ziemskich i kopalni Mojżesza Gartenberga. Zadziwienie publiczności naszej z powodu tej fundacji jest wielkie, a to tem bardziej, iż instytucja ta od dawna pożądana była dla naszej gminy. Przy sposobności godzi się przypomnieć fundację tegoż p. Gartenberga. z powodu 40-letniego jubileuszu cesarza w kwocie 100.000 zł. na dom przytułku dla ubogich starców w który dziś jest chlubą naszego miasta.

Z za kordonów.

Politechnika w Warszawie. Korespondent nasz z Warszawy doniósł nam wczoraj telegraficznie o pierwszym posiedzeniu komitetu dla spraw finansowo-gospodarczych przyszłej politechniki pod przewodnictwem ks. Imeretyńskiego. W skład tegoż komitetu wchodzić prócz ks. generał-gubernatora i jego pomocnika ks. Oboleńskiego, następujące osoby: kurator okręgu naukowego Ligin, rektor uniwersytetu Zenger, dziekan wydziału matematyczno-fizycznego uniwersytetu Lahorio, profesor Sosnow, prezydent miasta gen. Bibikow, naczelnik kancelarii generał-gubernatora Mienkin, referent kancelarii tejże Zielenin, inżynier Majewski, budowniczy Cichocki, prezes warsz. oddziału Tow. popierania rosyjskiego handlu i przemysłu inż. Władysław Kiślański, przewodniczący sekcji technicznej tegoż Tow. Obregowicz, Mieczysław ks. Woroniecki, baron Leopold Kronenberg, Wład. hr. Wielopolski, adwokat Stanisław Rotwand (współwłaściciel firmy H. Wawelberg), redaktorzy *Kurierów Warsz.* i *Codz.*, Nowodworski i Libicki, Miecz. Epstein, dr. Stanisław Markiewicz, Władysław Leppelt, J. K. Poznański i Julian Kunitzer z Łodzi, wreszcie Edmund Dietl z Sosnowca.

Proces o kalendarz. Prokuratora poznańska znalazła w wydany przez *Goniec Wielkopolski* kalendarz rzeczy karygodne, jak rzekome podburzanie do gwałtu w artykule wstępnym, w wierszu „Modlitwa Polki“ i w nowelce „Najcięższa iza“. Pod tym zarzutem stanęła przed sądem ziemiankim w Poznaniu wydawczyni *Gonca*, profesorowa Rzepecka, którą sąd skazał, mimo wszelkich wyjaśnień, na karę zapłacenia 300 marek.

Dla Bronisławy B., zamieszkałej przy ulicy Leśnej 1. 4, obarczonej czworgiem dzieci, której mąż dogorywa w szpitalu, złożył Feliks Kramer 2 zł.

Zmarli:

W Warszawie, Hipolit Meunier, reżyser baletu teatrów warszawskich, świetny tancerz i dobry nauczyciel choreografii, w 73 r. życia.

W Petersburgu, Antoni Krasowski, znany lekarz, członek akademii.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Opera. Opera zamknęła wczoraj swoje podwoje i to — rzecz osobliwa — debiutem. Nie więc dziwnego, że publiczności, która w tym sezonie wyszczególniała tak wyraźnie panią Arklową i p. Floryańskiego, nie zebrało się wiele. Debiuty przestały już zajmować ogół i ograniczyły się z tem na pewne koła znacznie szersze. Panna Chulawska, wczorajsza Amelia w „Bal maskowym“ znana z występów swych w koncertach „Lutni“ i Towarzystwa muzycznego, te właśnie sfery miała za sobą i te ją przyjmowały bardzo życzliwie a nawet gorąco. Debiutantka na taką zachętę i na takie względne traktowanie zasługuje w zupełności. Jej inteligencja i muzykalność, wiek młody i dystygnowana aparycja, w pierwszym rzędzie zmuszają każdego, aby w ocenie łaskawszym był dla głosu, niż on zasługuje na to. Dzieje się to o tyle łatwiej, że ostrość tego sopranu, nie zawsze i nie wszędzie występuje — głównie tylko przy forte i w rejestrze najwyższym. Frazy *mezza voce* udawały się nieraz ładnie, zwłaszcza, że były zaspiewane czysto a pod względem pojęcia i smaku — rozumnie i naturalnie. Niedociąganie pojawiło się tylko parę razy przy wysokich tonach. stanowczo jednak uważamy je, za rzecz przypadku, bo śpiewaczka posiada zresztą wyborne ucho i trzyma się pod każdym względem, jak na debiutantkę — znakomicie. O przyszłości p. Chulawskiej trudno dziś wiele powiedzieć, wniosek jedyny, jaki z debiutu wyciągnąć można jest ten, że po zdobyciu ładniejszego dźwięku w drodze dalszej nauki, czeka ją w każdym razie kariery śpiewaczki scenicznej nie pierwszorzędna może, ale — artystyczna.

„Bal maskowy“ wczorajszy, ukształtował się zresztą w rodzaj pożegnalnej owacy dla artystów operowych, którzy już dzisiaj opuszczają miasto nasze.

O Helenie Modrzejewskiej garść wspomnień osobistych zaczął drukować hrabia H. Lubieński w fejletonie swego *Gonca Łódzkiego*.

Z sali sądowej.

Inkluz.

Lwów, 28 kwietnia.

Dziś przedpołudniem zeznawała służąca Teresa Capana, która ofiarowała Ledwosowej siedm zł. na inkluzę. Wkrótce potem otrzymała list z podpisem Maryi Jabłońskiej, w którym ta pisze jej: „Otrzymałam 7 zł. i będę się starała panią uszczęśliwić. Ptasiego mleka ci nie zabraknie, a i chłopca, jakiego tylko zapragniesz — dostaniesz, ale przyslij mi jeszcze 4 zł.“

Na tak czuły list posłała Capanówna znowu wszystko, co miała t. zn. 1 zł. 70 ct.

Św. Marya Grezda również chciała nabyć „inkluzę“, kupna flaszeczki odmówiła, gdyż, jak twierdzi, jest jeszcze zbyt młoda, aby potrzebowała kropli na „miłość“.

Na zapytanie przewodniczącego Ledwos odpowiada, że dziewczynę tę pierwszy raz w życiu widzi.

Św. Proszę nie kłamać...

Ledwos: Ej, ciebie już dobrze namówiła Bobkowa.

Wchodzi nowy świadek. Okazał postawę, ubrana z przedmiejska, w tureckim, czerwonym szalu na głowie robi, wrażenie zamożnej przedmieszczan-ki. Rysy twarzy grube, twarz rumiana, oko bystre, czarne, z poza grubych ust czerwonych, wiecznie do dobrotliwego złożonych uśmiechu, przegląda szereg białych, jak śnieg zębów.

Trybunał nie zaprzysięga świadka.

Przew. Czem się pani trudni?

Św. Kładę karty...

Przew. Przecież to nie wolno, to jest zabronione ustawą.

Św. A z czegoż będę żyła? Mam męża „łajdaka“, który mnie bije i „maltretuje“, złamał mi rękę.

Przew. Czy pani była kiedy karana?

Św. Dotychczas nie. Zostałam skazaną za kładzenie kart na 14 dni, ale jeszcze nie siedziałam.

Przew. Czy Bobkowa umie czytać i pisać?

Św. Nie.

Przew. Więc pani do szkół nie chodziła?

Św. (z przechwałką). Dzięki Bogu do żadnych szkół nie chodziłam i to nie tylko ja, ale i z mojej rodziny nikt nie chodził.

Przew. Ledwosowa zeznawała, że wy kabalarka, że sprzedajecie jakieś flaszeczki z cudownymi kroplami.

Św. Za prawdę cały świat zezdaje a za niprawdę ni. Ja kładę tylko kartę i do tego się przyznaję.

Przew. Przecież w czasie rewizji znaleziono u was jakieś flaszeczki z kroplami, mieliście jakieś korzenie, skrzydła z nietoperza, proszki, włosy...

Św. Kropli nie było żadnych, bo to była święcona woda, proszek, to był popiół, którym sobie dzieci czyścili zęby, włosy były moje własne, a co do skrzydełka nietoperza, to ludzie mówią, że to przynosi szczęście, ale ja temu nie wierzę.

Przew. A przecież dyktowaliście listy Ledwosowej.

Św. Ja się w takie rzeczy nie bawię.

Przew. (do Ledwosowej). Co wy mówicie na zeznania świadka?

Ledwosowa: To jest ta sama pani Bobkowa, o której mówiłam.

Poznała ją raz w mieście i ta mówiła jej wtedy, że ją uszczęśliwi.

Przew. I ona was potem wszystkiego uczyła, dyktowała listy etc.

Ledwosowa. Tak jest.

Przew. Syszeliśmy o tem już wiele razy, ale gdzieś świadek, któryby to potwierdził?

Ledwosowa nie może podać żadnego.

Dr. Dwernicki domaga się przesłuchania nowych kilku świadków, którzy mają udowodnić znajomość pomiędzy Bobkową a Ledwosową. Popiera go w tem żądaniu adw. dr. Kraus.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Wiedeń, 28 kwietnia. Dzisiejsze dzienniki zajmują się bez wyjątku wczorajszą deklaracją Thuna.

Neue Freie Presse powiada: Jeżeli dzisiejsze oświadczenie jest wszystkim, co hr. Thun dla zakończenia konfliktu językowego i przywrócenia porządku w państwie uczynić może, to należy się obawiać, że pierwsze i najważniejsze zadanie hr. Thuna nie tak rychło zostanie spełnione. Prezydent ministrów odstąpił wprawdzie od dotychczasowego systemu rozporządzeń, ale wygląda to tak, jak gdyby przez wybór komisji językowej chciał złamać obstrukcję.

Hr. Thun zakreślił sobie zresztą tak szeroki program, jak gdyby z umysłu chciał dać komisji tak trudną pracę, aby się nie tak prędko z nią zata-twiła, to znaczy, żeby rozporządzenia językowe nie

Przeciw molom i innym szkodnikom rzeczy **O. T. Wincklera Syn**
poleca wszelkie środki ochraniające
Lwów, Rynek 28.

tak prędko zostały zniesione. Jeżeli rząd pragnie mieć spokój w państwie musi wpięrow znieść rozporządzenia.

Neues Wiener Tagblatt pisze: Oświadczenia hr. Thuna mają tylko wartość etyczną i estetyczną, ale praktycznej nie mają. Przed rokiem jeszcze taka deklaracja byłaby wystarczająca na uspokojenie Niemców, dziś tego za mało. Niemcy żądają przede wszystkim zniesienia rozporządzeń. Zresztą jest niekonsekwencją ze strony hr. Thuna, jeżeli gani rozporządzenia hr. Badeniego, a zatrzymuje rozporządzenia Gautscha, które z poprzednich bardzo wiele przyjął. Błędem Thuna jest, że on sam z żadną inicjatywą wystąpić nie chce.

Deutsches Volksblatt wyraża się bardzo umiarkowanie, wytyka jednak również rządowi brak inicjatywy.

Ostdeutsche Rundschau twierdzi, że o wyborze komisji językowej nie może być mowy przed zniesieniem rozporządzeń. Organ ten przypomina przysięgę złożoną uroczystość w Chebie, że żadne stronnictwo niemieckie nie będzie się wdawało w żadne rokowania, zanim rząd rozporządzeń nie zniesie.

„Krytyka hr. Thuna odnośnie do hr. Badeniego, dowodzi, że ten eksminister polski, nawet w sferach międzynarodowych, uważany już jest za trupa”.

Tagblatt Szepsowski wskazuje na wielką odpowiedzialność, jaką biorą na siebie stronnictwa, nie przyjmując podanej przez rząd ręki do zgody.

Extrablatt pisze, że zawieszenie broni jest jedynym warunkiem lepszej przyszłości i porozumienia.

Arbeiter Zeitung stwierdza, że mowa hr. Thuna zrobiła na obu stronach wrażenie. Jeżeli Niemcy dziś nie chcą przystąpić do wyboru komisji, to są to tylko preteksty, nie chodzi im już bowiem o prawdziwą walkę narodową, gdyż Niemcy po zwycięstwach dotychczasowych mogą śmiało przyjąć stawiane przez rząd warunki, ale im chodzi o spekulację na mandat.

Fremdenblatt oświadcza, że dzień wczorajszy oznacza wielki postęp i wyjaśnienie sytuacji, ponieważ hr. Thun zwrócił się do najkompetentniejszego czynnika t. j. do parlamentu. Żadne stronnictwo nie powinno przyjmować na siebie wielkiej odpowiedzialności, odrzucając udział w komisji językowej. Słowianom powinni także starać się uwzględnić kulturalny stan posiadania Niemców. Jeżeli z tym zamiarem do komisji wejdą, to są najlepsze widoki rychłego porozumienia.

Vaterland wyśmiewa lewicę, że jeszcze ciągle nie jest zadowolona. Mowa hr. Thuna omawia niewątpliwie postęp, ponieważ zarówno Rada państwa, jak Sejm i władza wykonawcza, zostały uznane jako czynniki, powołane wspólnie do uregulowania kwestii językowej. Program językowy Thuna przypomina w wielu szczegółach enuncjację marszałka czeskiego ks. Lobkowica. Tempo, przez hr. Thuna podane, jest wprawdzie bardzo powolne, ale jak historia uczy, właśnie tylko na tej drodze można stworzyć rzecz zdrową i trwałą. Czy jednak obecny parlament zdolny będzie to rozważyć, życzymy sobie tego, ale nie wierzymy.

Praga, 28 kwietnia. *Narodni Listy* podnoszą z mowy hr. Thuna że zapowiedział, iż nie zniesie rozporządzeń językowych bez porozumienia obu stron. Jeżeliby prawica uchwiliła wstąpić do komisji językowej, Czesi także do niej wejdą, jednakże z zastrzeżeniem zupełnego równouprawnienia.

W tym samym tonie pisze *Hlas Narodu* i *Politik*.

Bohemia wskazuje tylko na jeden ustęp deklaracji, w którym hr. Thun krytykuje rozporządzenia hr. Badeniego. Ponieważ prezydent ministrów oświadczył, że rozporządzenia hr. Gautscha zniesie tylko wtedy, jeżeli komisja językowa dojdzie do jakiegoś rezultatu, a to jest żądaniem prawie niewykonalnym, przeto nie tak rychło spodziewać się można zniesienia rozporządzeń językowych.

Berno, 28 kwietnia. Tutejszy organ młodocześki donosi w telegramie z Wiednia, że pewna osobistość, do sfer rządowych bardzo zbliżona, dała następujący komunikat do deklaracji hr. Thuna:

„O niemieckim języku państwowym nie ma w niej mowy, ale można się spodziewać zniesienia rozporządzeń językowych pod warunkiem, jeżeli przedtem nastąpi porozumienie między Niemcami i Czechami i jeżeli Czesi na zniesienie rozporządzeń się zgodzą. Wczorajsza mowa Thuna była ostatnią próbą pojednania Niemców. Jeżeli Niemcy z niej nie skorzystają, sami będą sobie musieli przypisać dalsze konsekwencje”.

Berlin, 28 kwietnia. *Voss Ztg.* roztrząsając oświadczenie hr. Thuna pisze, że należy wierzyć w szczerą zamiar hr. Thuna, aby załatwić sprawę językową. — *National Ztg.* pisze, że hr. Thun trafił w sedno, gdy oświadczył, że w sprawie językowej trzeba koniecznie doprowadzić do ugody. Hr. Thun — według tego dziennika — trafnie określił linie zasadnicze, które powinny doprowadzić do ułożenia przyszłej ustawy językowej. Przemówienie hr. Thuna było bardzo uprzejme dla Niemców, — a nie było obraźliwym dla Słowian.

Wiedeń, 28 kwietnia. Poseł Potoczek nadał *Nowej Pressie* sprostowanie na ponownie kłamliwie we wczorajszym numerze twierdzenie, jakoby on (Potoczek) podczaś scen listopadowych złapał Pferschego za gardło i dusił go. Potoczek zaprzecza

temu stanowczo, powołuje się na świadectwo pp. Błażowskiego, Kozłowskiego, Milewskiego i Czecha.

Wiedeń, 28 kwietnia. Poseł Gross miał w Związku przyjaciół postępu odczyt o sytuacji politycznej, przemawiał stanowczo przeciw ugodzie z Węgrami, wykazywał, że już nie ma większości. Wczorajsze oświadczenie prezydenta ministrów hr. Thuna nie wywrze żadnego wpływu na postępowanie Niemców, bo było zbyt platonicznym.

Wiedeń, 28 kwietnia. Dziś miała się odbyć rozprawa w procesie *Reichswehr* wytoczonym rządowi. Na życzenie jednak zastępcy rządu, radcy prokuratora skarbu Stibrala odroczone rozprawę do dnia 26 maja.

Wiedeń, 28 kwietnia. Aby się zemścić za klęskę, jakiej doznali antisemici w wyborach do zarządu stowarzyszenia subiektów handlowych, p. Bielohlawkę wniósł skargę o nadużycia w administracji kasy chorych — i wczoraj przybył z komisarzem magistratu do lokalu stowarzyszenia, aby odbyć rewizję. Zarząd kasy sprzeciwił się rewizji, bo komisarz nie wykazał się żadnym urzędowym upoważnieniem. Bielohlawka wyrzucono z lokalu. Ten rozgniewany udał się do policji, sprowadził ją, aby przy jej pomocy zabrać księgi administracji chorych, ale po wtóry raz został wyrzucony.

Teraz przyprowadził sobie do pomocy komisarza policji. W tym czasie przybył do lokalu socjalistyczny poseł Verkauf i zwrócił uwagę komisarza na skutki prawne. To poskutkowało i zaniechano rewizji.

Wiedeń 28 kwietnia. Na wczorajszym walnym posiedzeniu wiedeńskiego stowarzyszenia żydowskiego opozycja antysemita wywołała wielki skandal przez postawienie wniosku, aby zarządowi uchwalić wotum nieufności. Wśród wielkiej wrzawy i wzburzenia przewodniczący zamknął posiedzenie oświadczeniem, że cały zarząd sam ustępuje.

Rzym, 28 kwietnia. Agencja Stefaniego podaje wiadomość o dymisji ministra Brina.

Petersburg, 28 kwietnia. Nansen przybył tu wraz z żoną, która mu też towarzyszyła na uroczystym posiedzeniu Towarzystwa geograficznego.

Na powitanie wiceprezesa Towarzystwa odpowiedział Nansen po niemiecku, a w wykładzie swym, wygłoszonym po angielsku, podniósł, że z wszystkich państw Rosya pierwsza przedsięwzięła wyprawę do bieguna północnego.

Petersburg, 28 kwietnia. Car przyjął wczoraj Fridtjofa Nansena na audyencji prywatnej.

Na uroczystym posiedzeniu Towarzystwa geograficznego obecni byli dla powitania podróżnika wielki książę Konstanty, ministrowie i wielu dygnitarzy rządowych. Nansena, gdy wszedł, przywitano hucznymi oklaskami.

Wiceprezes towarzystwa wręczył mu wielki srebrny medal. Następnie Nansen wygłosił odczyt o swoich wyprawach, który przyjęto grzmiącymi oklaskami.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

Petersburg, 28 kwietnia. Ambasador Stanów Zjednoczonych notyfikował wczoraj rządowi rosyjskiemu wiadomość urzędową, że od 21 kwietnia rozpoczął się stan wojenny między Ameryką Północną i Hiszpanią.

Londyn, 28go kwietnia. Według doniesień z Hongkongu do *Timesa* — eskadra amerykańska odpłynęła wczoraj po południu w kierunku ku Filipinom. Za nią podąży kłozownik angielski „Imperial”.

Key West, 28 kwietnia. Według Biura Reutera okręty amerykańskie „New-York”, „Cincinnati” i „Puritan” ostrzeliwały wczoraj forty pod Matanzas. Strzelanie trwało pół godziny. Szkody wyrządzone Hiszpanom są wielkie, — Amerykanie nie ponieśli żadnej szkody.

Rada państwa.

Wiedeń, 28 kwietnia. Po godzinie 11-tej prezydent Fuchs otwiera posiedzenie Izby posłów i zarządza natychmiast obrady tajne nad interpelacjami w sprawie skonfiskowanych artykułów.

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby poselskiej poseł Piętaś przedłożył petycję Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych o przyspieszenie regulacji plac.

Wiedeń, 28 kwietnia. Na tajnym posiedzeniu Izby posłów zabrał głos minister sprawiedliwości Ruber i powołał się na orzeczenie najwyższego Trybunału, podług którego drukowanie interpelacji jest dozwolone nawet, gdyby w nich znajdowały się artykuły skonfiskowane. Minister oświadcza, że przyłącza się do tego zdania Trybunału, ponieważ ono odpowiada ściśle ustawie, daje jednak pod rozwagę Izby, że tego rodzaju interpelacje bywają wnoszone tylko w tym celu, aby obejść ustawę. Jest tu widoczna luka, którą trzeba w drodze ustawodawczej wypełnić.

P. Stojalowski oświadcza się przeciw odczytywaniu podobnych interpelacji, jeżeli zawierają ustępy przeciwne religii lub moralności. (Protesty ze strony socjalistów, wywołuje się burzliwa sprzeczka między Stojalowskim a socjalistami).

P. Wolff stawia wniosek, aby dzisiejsze oświadczenie ministra sprawiedliwości jako nadzwyczaj ważne włączyć do stenograficznego protokołu. Przyznaje, że podobne interpelacje są obejściem ustawy, ale celem ich jest doprowadzić do obiektywnego postępowania *ad absurdum*. Obowiązkiem rządu dawać odpowiednie instrukcje prokuratorom.

Prezydent Fuchs oświadcza, że nie może uczynić zadość życzeniu Wolfa co do wydrukowania w protokole mowy ministra, bo posiedzenie jest tajne, a regulamin nie pozwala ogłaszać sprawozdań z tajnych posiedzeń.

P. Hanich apeluje do Izby, aby strzegła wolności prasy.

P. Wolf powtórnie zabiera głos dla poparcia swego wniosku, przytem nazywa Fuchsa prezydentem obstrukcyjnym, gdyż prezydent temu winien, że wczoraj i dziś odbywają się tajne posiedzenia.

P. Dworak sądzi, że prezydent sam ma prawo uznać, które interpelacje nadają się do odczytywania na posiedzeniu jawnym, a które nie.

P. Gross zastrzega się przeciw ograniczaniu przywilejów Izby i wyraża życzenie, aby minister sprawiedliwości dołożył starań, iżby rozstrzygnięcie najwyższego Trybunału respektowane było także na ławie ministerialnej.

P. Verkauf oświadcza, że jeżeli większość uchwali odczytywanie interpelacji na posiedzeniu tajnym, to obstrukcja odżyje na nowo, socjaliści bowiem będą na każdym posiedzeniu takie interpelacje wnosili, aby przez to wywoływać ciągłe posiedzenia tajne.

Przemawiają jeszcze posłowie Schoenerer i Czech. Następnie po odczytaniu inkryminowanych interpelacji, p. Wolff żąda odczytania ich na posiedzeniu jawnym i stawia wniosek imiennego w tym przedmiocie głosowania.

Posiedzenie (godz. 2) trwa dalej.

Wiedeń, 28 kwietnia. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej p. Janda referował o ces. rozporządzeniu z grudnia 1897, dotyczącem zapomóg głodowych.

P. Eugeniusz Abrahamowicz podniósł, że Galicya skrzywdzoną została, ponieważ z sumy jednego miliona zł., którą uchwalono w rezerwie, użyto tylko 300.000 zł.

Szef sekcji Roża w odpowiedzi oświadcza, że rezerwa wprawdzie została obniżona, Galicya jednak zamiast 250.000, otrzymała 450.000 zł.

P. Lewicki poddaje zachowanie się rządu wobec klęsk elementarnych w Galicyi surowej krytyce i w odpowiedzi na wywody Roży stwierdza, że kwota 450.000 zł. subwencji państwowej jest po prostu śmieszna wobec rozległości i zaludnienia kraju i wobec rozmiarów klęski.

Szef sekcji Roża wyjaśnia, że Galicyi udzielono tyle, ile żądało nadesłane rządowi sprawozdanie c. k. namiestnictwa we Lwowie.

Dział ekonomiczny.

Galicyjski Bank kredytowy.

Dwudzieste piąte zwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszów galicyjskiego Banku kredytowego, odbyło się dziś w południe o godz. 12-tej pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej ks. Adama Sapiehy w obecności radcy dworu Zubrzyckiego.

Blizsze szczegóły ze sprawozdania podamy w jutrzejszym numerze, na razie tylko zaznaczamy, że nadwyżka zysku według zamknięcia rachunków wynosi 108.463 zł.

Uchwalono superdywidendę po 14 zł. od akcji czyli 7% od sta.

Na wniosek prezesa ks. Adama Sapiehy uchwalono przeznaczyć na koszt budowy pomnika Adama Mickiewicza we Lwowie 500 zł.

Do Rady zawiadowczej wybrano ponownie ks. Adama Sapiehę, Miecz. hr. Dunin Borkowskiego i dra Zdzisława Marchwickiego.

Do wydziału rewizyjnego weszli również ponownie pp. dr. Teobald Semilski, Dymitr Koczyndyk i dr. Władysław Gorecki.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 27 kwietnia.

Korzystne doniesienia o sytuacji na giełdach zachodnich, w pierwszym zaś rzędzie poprawienie notowań konsoli angielskich, wpłynęło bardzo dodatnio na usposobienie tutejszej giełdy. Również nadesłała giełda berlińska kursa zwykłe, nie wyłączając efektów bankowych, a w szczególności udziałów towarzystwa *disconto comandit*, co do których spekulacja żywiła przesadne obawy.

Tutejsze akcje bankowe zyskały bez wyjątku dość znaczne awanse, najbardziej akcje *lenderbanku*, kupowane przez firmy dobrze poinformowane oraz w skutek doniesień, iż dyrekcja otrzymała korzystne propozycje co do nabycia kilku przedsiębiorstw, znachodzących się w jej zarządzie.

Wiedeń, 27 kwietnia.

Na dzisiejszej giełdzie był silny popyt za akcjami *Laenderbanku* i znaczna podwyżka kursów. Jako powód podają rokowania o sprzedaż majątku Benatek i o wstąpienie zastępcy Schellera do Rady zawiadowczej.

Depesze handlowe z d. 28 b. m.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 28 kwietnia (Giełda południowa). Kredyty austriackie 355.— Tureckie 58.—; *Länderbank* 231.50; Kolej państwowa 347.50, Południowa 73.50; Alpiny 162.50; Tytoniowe 130.— Usposobienie mocne.

Kurs lwowski:

	placą:	żądają:
Za 100 rubli sr.	127—	128.10
Za 100 marek	58.50	58.80
20-frankówka	9.50	9.62

Targ zbożowy i towarowy.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 28 kwietnia.
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
Pszemica gotowa 13.25 do 13.75. Żyto gotowe 9.25 do 9.75. Owies gotowy 8.50 do 9—. Jęczmień pastewny 7.25 do 7.75. Jęczmień browarniany 8.75 do 9.75. Rzepak 10.75 do 11—. Lnianka — do —. Groch pastewny 7.50 do 7.75. Groch do gotowania 8.50 do 10—. Wyka 6.50 do 7—. Bobik 7.25 do 7.75. Hreczka 8.50 do 10—. Kukurudza stara 6.50 do 6.75. Kukur. nowa lub na term. — do —. Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 30— do 45—. Koniczyna biała 25— do 40—. Koniczyna szwedzka 35— do 70—. Tymotka 15— do 22.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 17.25 do 17.75; na termin 15.50 do 16.50.

Silny ruch zwykłowy na targach zagranicznych, wywołał znaczne podwyższenie cen pszenicy i żyta na targach tutejszych, zwłaszcza, iż zapasy są wyczerpane, a popyt silny. Również kukurudza i owies wykazują dalszą zwykłą cen.

W spirytusie usposobienie niezmiennie, jakkolwiek notowania są nieco wyższe.

Wiedeń. Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12.70 do 12.75 do — zł., loco Olomuniec 11.80 do 11.90 zł. loco Brün-Wiedeń 11.85 do 11.95, Rafinada prima, loco Wiedeń w całych wagonach 36.37 1/2 do 36.50 zł., Secunda 36.12 1/2 do 36.25 zł. Nafta kaukaska loco Tryest transito 3.70 do 3.90 zł., galicyjska na wagony 14.75 do 15.25 zł., przejrzysta 16— do 16.25 zł., amerykańska 20.75 do 21.25.

Wiedeń. Odd. 23 do 27 kwietnia przywieziono na targ 700.000 sztuk jaj i około 4000 kilogramów masła. Notowano: jajka prima 43 do 44 sztuk, secunda 45 do 46 sztuk, jajka z wapna — do — sztuk za guldena. Najlepsze masło stołowe płacono od 1.20 zł. do 1.30, zwykłe masło od 90 ct. do 1.05 zł. za kigr.

Budapeszt. Pszenica na wiosnę — do —, żyto na wiosnę — do — zł., kukurudza na maj-czerwiec 5.20 do 5.22, owies na wrzesień 6.18 do 6.20, pszen. na maj-czerw. 14.60 do 14.65, pszenica na jesień 11.02 do 11.64, żyto na wrzesień 8.35 do 8.40.

Tryest. Centrigual Pił gotowy 13 3/4 do 14 1/4, na kwiecień-lipiec 14 do 14 1/4.

Praga. Cukier gotowy 12.75 do 12.65.

Berlin. Spirytus (siebziger) loco 53.70, (fuenfziger) —.

Szczecin. Spirytus (z podatkiem konsumcyjnym) loco 53.60.

Wrocław. Pszenica 22.20, żółta 22.10, żyto 16.50, owies 16.50, spirytus (fuenfziger) na kwiecień 71.50, (siebziger) na kwiecień 51.80.

Hamburg. Pszenica loco nowa 235 do 245, żyto meklemburskie nowe 170 do 180, południowo-rosyjskie nowe 133 do 134. Nafta loco 5.35 mk. Zwykła.

Carycyn. Usposobienie na targu spokojne. Nafta loco 81 kop. za pud z akcyzą bez beczki, na październik 83 1/2 kop.

Petersburg. Żyto na kwiecień 8.10.

New York. W ciągu ostatniego tygodnia z portów atlantyckich Stan. Zjedn. wysłano pszenicy do Wielkiej Brytanii 140000 quarters, do Francji 56000, do innych portów kontynentu 17000 z Kalifornii i z Oregonu do Wielkiej Brytanii 30000 q., do innych portów Europy —.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.**Hotel „Imperial“**

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 27 kwietnia.

M. hr. Mycielski, Kraków. — S. hr. Plater Zybark, Moszków. — E. Jordan Stojowski, Miechów. — M. Artwiński, Kleczów. — Z. Horodyński, Zbysław. — L. Żeleński, Zaczernia. — A. Głowiński, Lipica Górna. — H. Heumann, Kraków. — F. Trepka z żoną, Król. polskie. — M. Gingold, Tarnopol. — E. Fränkel, Złoczów.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 27 kwietnia.

A. Trubert z Weipert (Czechy). — Dr. Kołaczowski z Złoczowa. — M. Pszyk z Kossowa. — A. Hołodyński z Skalatu. — A. Runge z Wisniewa. — J. Schmid, J. Blumen, L. Rosset, J. Trabauer, K. Tuma z Wiednia. — E. Zarembina z Uhrynowa. — B. Bereżański ze Stanisławowa.

Ciągnięcie dnia 5. Maja 1898.**PROMESY**

3% losy zakładu kredytowego ziemskiego II. Em.

Główna wygrana:

złr. 50.000 wa.

sprzedają po 1 złr. i stempel 50 ct., razem 1.50

SOKAL I LILLEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia jakiegokolwiek prowizyi.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

Promesy

do ciągnięcia 5 maja 1898

na

losy kredytowe ziemskie z roku 1889

po 2 zł. w. a. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 100.000 koron.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2. dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem wyczerpania zapasu.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct., na portoryum.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane w kwotach złr. 50.000 i złr. 5.000.

Dom bankowy i kantor wymiany

Ignacego Rosnera

Lwów, plac Maryacki 1. 5, (Hotel Francuski kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe po kursie dziennym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, berlińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

NA PODGLU**POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.**

napisał

WOJCIECH hr. DZIEDUSZYCKI.

(Ciąg dalszy).

— A to po co?
— Chciał wam się pokłonić.
— Pan chłopu się nie kłania. Szedł chyba po co innego.
— Dowiedział się niedawno o naszym pokrewieństwie.
— Alboż o tem pierwszej nie słyszał?
— Błh me! nie słyszał. Dowiedział się o tem dopiero teraz od brata rodzonego w Ruszczykach i zaraz popędził nazad do Czornej, a mnie się o wszystko wypytywał.
— A ty mu wszystko powiedziałeś?
— Wtenczas wszystko mu powiedziałem, tylko nie o śmierci dawnego dziedzica. A on od tego czasu obchodził się z nami jak z braćmi i każe nam się z sobą obchodzić jak z bratem rodzonym.
— Coś ludzie mówili, że sadza ciebie do stołu.
Ale ja temu nie wierzyłem.
— Sadza. Nie chce mnie mieć sługą, tylko bratem.
— A ty siadasz? Ja ci tam kazałem być sługą, a nie panem.

— I Fedz tam siedzi we dworze?
— Siedzi. Zaszedł do dworu, kiedy pana nie było w domu. I od tego czasu na krok się nie rusza.
— Z ojcem nawet się nie pożegnał. Ani do mnie nie zajrzył. Taki pan, taki uczony, że się ojca wstydził. Nie dziwota! On się nawet Panu Bogu kłaniał tylko ze strachu przedemną. Jak jest sam, ma się za mędrszego i lepszego od Pana Boga. A dowiedział się odemnie, że duch dziada da dwór i majątek temu wnukowi, który będzie we dworze mieszkał i który będzie tego wart. I w to uwierzył, choć niby w nic nie wierzy. Zachciało mu się dworu i majątku i poszedł mieszkać we dworze. Nie wyszczuli go psami i siedzi tam, dokąd zalaż, ale dworu i majątku nie zobaczy, bo on tego nie wart. A jakby mu kto ten majątek podarował, poszedłbym się na niego patrzeć i patrzyłbym się na niego półty, półki by się krew co na mnie cięża na niego nie przelała i jego nie zgubiła, jak mnie to mój ojciec po śmierci powiedział. Moja wina, że go na uczonego wychowałem, tak, że o Panu Bogu zapomniał i o posłuszeństwie synowskim. Dawno go nie lubię, a teraz znienawidziłem go, jak tę gadzinę.

— Ani Fedz nie wart dziedzictwa, ani jam go nie wart. Wart go tylko ten, co teraz dziedzictwo ma, mój brat, Jaś — bo tak kazał, abym go nazywał i tak go nazywam. Ja prostak, nie wiedziałbym co robić z tak wielkim majątkiem. A Fedz niby coś umie, ale umie tylko na wzgardę Boga i ludzi. Jaś

umie a umie na dobre, Boga szanuje a ludziom wszystkim chce dobrze.

— Chwalisz go, bo ci dał nowy kożuch i bo ci daje po pańsku jeść.

— O jadło nie dbam i o kożuch nie dbam. Na kożuchy stać i tatka. Ale tatka nie stać na dobre słowo, a on mi dał dobre słowo, co takie słodkie, jak kiedy śpiewają w cerkwi w Tarnopolu uczeni śpiewacy.

— Dobre słowo to u pana tania rzecz. I złodziej dobrego słowa nie pożąda, jeśli mu zostawia chleb, który ukradnie.

— Jaś nie jest złodziejem, nie krzywdźcie go, tatko! On majątek trzyma, bo myśli, że majątek do niego należy po prawie. I chleba nie skąpi.

Chciał nas obydwa za własne pieniądze wychować po pańsku i chciał z nas zrobić panów miejskich. Fedz przyjął to dobrodziejstwo, choć w sercu chowa dla Jasia nienawiść. A ja mam miłość w sercu dla Jasia, a przeciw dobrodziejstwu nie przyjąłem i powiedziałem, że chcę zostać chłopem do śmierci, bo mi tatko kazali.

— Fedz jest świnia i zostanie świnia do śmierci. A ty będziesz chłopem nieuczonym, póki ci sam dziad z za grobu nie odda dworu i majątku, bo tak tylko będziesz wart tego, aby ci dziad oddał. Chłopi więcej wari od panów, bo nie tacy pyszni i uczeni, w Pana Boga wierzą i Pana Boga się boją. A jak dziedzictwo dostaniesz, będziesz panem i będziesz żył w rozkoszy.

(C. d. n.).

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27. kwietnia 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	placą	żądają
Renta papierowa maj-listopad	101.80	102.—
lut-y-sierpień	101.70	101.90
Renta srebrna styczeń-lipiec	101.60	101.80
kwiecień-październik	101.60	101.80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	163.50	164.60
" " 1860 po 500 zł. wa. 5%	148.—	148.50
" " 1860 po 100 zł. 5%	159.50	160.50
" " 1864 po 100 zł.	195.50	196.50

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	121.50	121.70
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	101.60	101.70
Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	91.95	92.15

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.80	100.80
Kol. Cesarz. Ribiży w stolicy wolne od podatku za 100 zł. 4%	119.75	120.75
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	123.35	123.85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolno od podatku za 200 kor. 4%	99.35	100.35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 5%	211.25	212.25

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 800 zł. 5%	113.50	114.50
w stolicy za 200 zł. 5%	138.—	—
Kol. bukowinśkie lokal. za 200 kor.	99.25	100.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 300 zł.	99.50	100.50
Kol. lwowsko-czern.-jaśkiej z r. 1884 za 200 kor. 4%	99.80	100.80

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	120.50	120.70
" kor. 4% w wal. kor. za 200	99.10	99.10
Obl. prop. za 100 zł. 4 1/2%	100.40	101.40

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	98.40	99.40
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	108.—	104.—
Gal. obl. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	97.45	98.45
Gal. obl. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.45	98.45
Gal. obl. propin. z roku 1899 za 100 zł. 4%	98.50	99.50
Pożyczka premijowa m. Wiednia z r. 1874	169.25	170.25
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1898 za 100 zł. 4%	98.—	97.—
Renta włoska za 100 kor. 4%	108.70	109.70
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	38.—	36.50
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	56.75	57.25

Listy zastawne. Obl. hipot. i listy dłużne

(za 100 zł. Nom.).		
Austr. saki. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	99.70	99.60
" " obl. pr. z r. 1880 3%	120.55	121.—
" " 1889 3%	117.75	118.50
Bukowiński saki. kred. ziem. los. 5%	105.—	105.25
" " obl. pr. z r. 1880 3%	96.60	97.—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.50	111.50
" " los. 50 lat 4 1/2%	100.40	101.40
" " los. 60 lat za 200	98.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat	96.60	97.60
" " 4% los. 41 lat	97.50	—
" " 4% stare	97.75	98.85
" " 4% za 200 kor.	98.65	97.65
Banku krajowego dla Galicyi i Lodom. 4 1/2% 51 1/2 lat zwrotne	100.70	101.70
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.60	102.90
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 42 lat za 200 kor. 4 1/2%	100.25	—
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	100.40	101.40

Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.		
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% 10%	92.80	93.80
Kol. Lwów-Czern.-z r. 1884 za 800 zł. 4%	98.80	99.80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4%	99.50	100.—

Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	103.7	109.70
" " " 1873 za 200 zł. 5%	103.65	109.65
" " " 1887 za 200 zł. 4%	98.45	99.45

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	154.50	156.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	1885.—	1895.—
Zaki. kred. dla handlu i przem. p. ul.	350.75	351.25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	371.—	372.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	752.—	755.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	392.—	392.50
" dla handlu i przem. 200 zł.	229.25	229.75
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	918.—	916.—
Austro-węg. 600 zł.	296.50	296.50
Związek. (Unionbank) 200	182.—	182.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	128.50	129.50
Złotyostenska banka 100 zł.	128.50	129.50

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	210.—	212.—
(akc. zaki.) 200 zł.	—	—
Kolei póln.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	34.40	34.45
Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	294.50	295.50
Wschodn.-galic.-lokaln. 200	198.—	200.—
państwowych 200 zł. per alt	344.40	344.90
południowej 200 per altimo	73.75	73.25
węgier. galicyj. 1. 200 zł.	211.50	212.50

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Gal. karpacz. naft. towarz. 500 kor.	157.75	158.25
Anstr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	738.—	742.—
Praskiego Tow. szeln. przem. 209	570.—	574.—
Schodnica 500 kor.	128.75	128.75
Trafoickie zarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	180.—	181.—

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basillen) 5 zł.	6.60	7.10
Zaki. kred. dla h. i p. po 100 zł.	205.—	208.—
Clary 40 zł. mk.	65.—	65.50
Tow. zeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	170.—	174.—
Pożyczka m. Insubrak 20 zł.	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	22.75	22.50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	67.70	68.30
Oren 40 zł.	68.25	67.25
Palffy 40 zł. mk.	20.25	20.75
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	10.40	11.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27.—	28.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	83.25	84.—
Salna 40 zł. mk.	28.25	29.25
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	79.50	80.50
St. Genois 40 zł. mk.	—	—

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	50.—	54.—
" m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	102.—	102.—
" " 50 zł. 4%	73.—	76.—
Waldsteina 20 zł. mk.	59.—	62.—

Waluty.

Dukat cesarski	5.70	5.72
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	9.58	9.57
20-markówka	11.77	11.85
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.85	59.90</

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele a namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy a dziekana z prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczt i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie a wyjątkiem wtorku i niedzieli w przedmiejscu wyjątkowo sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników a prowincji za poprzednim zgłoszeniem się. Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u marszałka, a wyjątkiem wtorku i piątku.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska iac. (oitarz, przed którym Jan Kasimierz r. 1656 złożył ślub wiekopomny). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczytki zwikł bl. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego, wzniesiony na pamięć uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, a rotunda we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wotowska czyli stauropigińska, wnętrze w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarz i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomitsze gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Rynek, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparzowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Główna Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedziele od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej“, usypany na pamięć 300-letniej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kiłińskiego. — Ogród miejski (Pojezuicki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wały Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nienastająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadnych (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.

— **Nienastająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych**, przy placu św. Ducha 1. 10. I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10. do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich

otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 3. do 5. popoł.

— **Muzeum Inwalidów Działuszyckich we Lwowie**, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa flaków i dorożek: Kurs dzienny zwykły, dorożka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatki, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct. — Na Wysoki Zamek i do cmentarzy 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. wyżej. Kurs flakra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatki 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarz 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1897.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5:10 rano, osob. 9:10 rano, posp. 1:30 w poł., osobowy 6:55 wiecz., posp. 8:45 wiecz., posp. 9:30 wiecz.

Z Podwołoczysk (na Podzamczu) osob. 8:04 w nocy, posp. 2:15 w południe, osobowy 5:35 popoł., pospieszony 9:48 wiecz.

Z Czerniowca osob. 7:30 rano, posp. 1:50 w poł., osobowy 5:45 popoł., osobowy 9:10 wiecz., posp. 9:50 wiecz.

Ze Stryja osob. 8:05 rano, osob. 1:40 w poł. osob. 10:20 w nocy, osob. 12:10 w nocy.

Z Bełża i Sokala osobowy 8:25 rano, osob. 5:25 popołudni.

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamczu) osobowy 7:52 rano.

Z Jarosławia osob. 10:35 przedpoł.

Z Janowa osob. 7:50 rano, osobowy 1:15 w poł.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:40 rano, posp. 8:40 rano, osob. 8:55 rano, posp. 2:50 w południe, osob. 6:45 popoł., posp. 10:50 wiecz.

Do Podwołoczysk (z Podzamczu) posp. 6:15 rano, osob. 10:27 rano, posp. 2:08 popoł., osob. 11:27 wiecz.

Do Czerniowca posp. 6:10 rano, osob. 6:45 rano, osobowy 10:45 przed południem, posp. 2:40 popoł., osob. 10:30 wiecz.

Do Stryja osob. 5:20 rano, osob. 9:20 przed poł. osob. 7:30 wiecz.

Do Bełża i Sokala osob. 9:25 przed poł., osob. 7:05 wiecz.

Do Tarnopola i Brodów (z Podzamczu) osob. 7:47 wiecz.

Do Jarosławia osob. 4:40 popoł.

Do Janowa osob. 8:50 rano, osob. 7:48 wiecz.

Drobne ogłoszenia.

Z powodu naśladownictwa moich woreczków zawierających farbę najlepszą do bielizny, upraszam i tylko uważać na mą firmę **O. T. Wincklera Syn**, Lwów, Rynek 28.

Trzy pokoje, przedpokój, kuchnia z przynależnościami zaraz do wynajęcia przy ul. Chrzanowskiej obok szkoły Maryi Magdaleny 8. Stróż wskaże. 1319

Przy ulicy Franciszkańskiej 1. 15, 17 i 19 są rozmaite pomieszczenia do wynajęcia. 1320

Pańska 1. 9. 5 pokoi, przedpokój, nóża i kuchnia na II. piętrze zaraz do wynajęcia. 1322

Maszyny do szycia Singera czółenkowe i obraczkowe (Ringschiff) z pierwszorzędnymi fabrykami, najdokładniej uregulowane poleca **Jan Lauruk** (przedtem L. Gardoliński), Lwów, Halicka 6.

Młoda panna poszukuje miejsca do handlu lub prywatnego domu, może się zająć szyciem itp. Łaskawe zgłoszenia post-rest. M. K. S., Lwów. 1318

Pomocnik handlowy z dobrymi świadectwami w korrzennym i farbowym zawodzie, biegle, znajdzie posadę w handlu **O. T. Wincklera Syna** we Lwowie. 1317

Realność do sprzedania, dom parter., front 16 m., ogród, nowowyprowadzona oficyna na fabrykę lub większy warsztat. Grodecka 45. Wiadomość tamże. 1312

W powiatowej kasie dla chorych

we Lwowie, Ossolińskich 1. 11, wakuje posada lustratora chorych i przedsiębiorstw. Zgłoszenia ustne i pisemne do dnia 5 maja od godz. 5 do 6 w kancelarii kasy. 1326

Poszukuje osoby inteligentnej w średnim wieku, posiadającej język francuski i muzykę do towarzystwa dla młodej panienki 15-letniej, codziennie w godzinach popoł., na czas do końca czerwca b. r. we Lwowie. Zgłoszenia najpóźniej listownie pod A. B., post-rest. Lwów. (1316)

Zdolny kopista, kopiujący Albumin Cellozyn i platynę poszukuje posady zaraz. Adr. Lux, post-rest., Kraków. 1314

Golebia 7 do wynajęcia: 5 pokoi, przedp., kuchnia, spiżarnia, I. piętro. 4 pokoje, przedp., kuchnia, II. piętro. 3 pokoje, kuchnia, I. p. oficyna — dom z komfortem urządzony z wodociągami. 1323

Wieczór Strakoscha w sali Donu Narodowego w sobotę 30 kwietnia. Zupełnie nowy program. Bilety w kantorze Stroha, ul. Hetmańska i w Cukierni Bieleckiego. 1329

Oficyalista, ekonom znajdzie umieszczenie od 1 czerwca 1898. Zgłoszenia z kopiami świadectw i podaniem adresów dawnych chlebodawców nadsyłać do zarządu dóbr Czernichów mazowiecki, poczta Romanówka. Nieuwzględnione zgłoszenia pozostaną bez odpowiedzi. 1311

Kamienica dwupiętrowa o dwu frontach, róg ulicy Pańskiej i Kamienniej z obszernym frontowym placem pod budowę do sprzedania. Blizsza wiadomość: Pańska 11, I. p. na prawo. 1327

Kantorzysta zostaje przyjęty, który na kilka klas realnych ukończonych, władający jęz. polskim i niemieckim, katolik ma pierwszeństwo. Oferta „Słowo Polskie“, pod „400“. 1214

Obszerna broszura o Truskawcu wysła na żądanie Zarząd.

Lekarze ordynujący: Radca dr. Plech, dr. Pełczar, dr. Krzyżanowski i dr. Steinhaus. 1273

W 1 i 3 sezonie o 30% taniej.

W Truskawcu

leczy się z nadzwyczajnym skutkiem

Ja Anna Csillag



zawdzięczam mój olbrzymi warkocz 14-miesięcznemu użyciu przezemnie wynalezionej pomady, która przez pierwsze powagi lekarskie uznaną została za jedyny środek przeciw wypadaniu włosów do wzmocnienia ich korzenia i wzrostu. Mężczyznom daje ta pomada po krótkim użyciu pełny i silny zarost tak na głowie jak i na brodzie, przy naturalnym połysku i pełności i chroni włosy przed wczesną siwizną do późnej starości. — Cena stoika 1 zł., 2 zł., 3 zł., 5 zł. Wysyłka codzienna za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowym wprost z fabryki.

ANNA CSILLAG

Wien I., Seilergasse Nr. 19.

32

Do Pani Anny Csillag! Proszę o odwrotne nadesłanie 6 stoików pomady znanej na porost włosów za pobraniem pod adresem:

hr. Cavriani-Auersperg
Zamek Gleichenberg, Grac.

Do Pani Anny Csillag! Proszę uprzejmie przysłać mi odwrotnie stoik pomady powszechnie uznanej za najlepszą na porost włosów za załączone 2 zlr. Adres:

Profesorowa Gerlich, Zurich
Zeltweg 60.

Do Pani Anny Csillag! Wiedeń, 2 lutego 1897. Dostarczona mi przez panią pomadę, dała mi najlepsze rezultaty. To też miło mi donieść Pani o nich już po tak krótkim czasie użycia. Nie zaniedbam polecić tę pomadę wszystkim przyjaciółom i znajomym.

Sandrock, członek c. k. teatru nadwornego.

Wielm. Pani Anna Csillag! Proszę pod niżej podanym adresem przysłać dla Excel. hrabiny Kiemansegg, żony p. namiestnika. Wiedeń, Herrengasse 6, trzy stoiki pomady po 2 zł. do ochrony włosów. Dotychczas używano jej z bardzo dobrym skutkiem.

Z poważaniem Irma Petzl
dama pokojowa Jej Ekscelleney.

Tadeusz Miłaszewski

zegarmistrz

Lwów, Akademicka 3

poleca swój

SKŁAD

zegarków

kieszonkowych i stałowych, ścienne i podróżnych. 317

Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancją.

Para jukerów

gniadych, 166 cm. wysokości, 5—6 letnich, bez błęd, łagodnych, dobrze ujeżdżonych, jest za cenę 1.000 złr. do sprzedania w Sądowej Wiszni. Blizsza wiadomość w komendzie placu w Sądowej Wiszni. 1268

Miód paniński dziesięcioletni odznaczony złotym medalem na Wystawie krajowej, tudzież uznany przez najznakomitsze osobistości za bardzo dobry. Środek niezawodny w osłabieniu nerwowym i przewodów pokarmowych, napój podniecający siły chorych, krzepiący rekonwalescentów, podtrzymujący zdrowie. **Jedna flaszka szampańska 1 zł. 10 ct.** (dwie flaszki idą na paczkę 5-cio kilową). Nabyć można w **Administracji Bartnika**, Lwów ul. Łyczakowska 93. 511

Reumatyzm, podagra, otyłość, choroby nerkowe i pęcherza, astma, ischias, choroby kobiece, choroby sercowe i żołądkowe.

Dla szukających pracy, 4-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.

Niemka znająca krawieczyznę, poszukuje zaraz miejsca bony lub panny służącej. Zgłoszenia przyjmuje „Słowo polsk.“

Panna uzdolniona w krawieczyźnie i kroju francuskim poszukuje robotę w domach prywatnych. Zielona 26.

Młoda osoba, uzdolniona w krawieczyźnie, poszukuje miejsca w domu zamożnym, Post-rest. Józefa S., Lwów.

Uczeń seminarium poszukuje zajęcia popołudniowego. Post-rest. F. F., Lwów.

Panna posiadająca odpowiednie wykształcenie, przyjmie miejsce kasyerki w miasteczku lub na wsi. A. Z., poste-rest., Horodenka.

Zdolny buchalter, władający jęz. niemieckim, polskim francuskim i dobry stenograf, szuka posady. Zgłoszenia pod „1000“ w „Słowie“.

Młoda osoba z powodu osierocenia, umiająca szyć i gotować, poszukuje miejsca do zarządu domu. Post-rest. Z. G., Jaworów.

Powróciwszy z Wiednia

mam zaszczyt zawiadomić Wielm. Panie, że porobiłam znaczniejsze zakupy na sezon wiosenny i letni w nowościach materii, koronek, haftów itp. Polecając na zamówienia i gotowe suknie, jak również i robotę po umiarkowanych cenach, upraszam najuprzejmiej o odwiedzenie mego magazynu przy **placu Halickim 1. 14, I-sze piętro.**

Z wysokim poważaniem

1224

Józefina Dąbrowska.

Z pomocą dla cierpiących

przy wodach mineralnych

kuracyjne sucharki takie same, jakie się dostaje w Karlsbadzie na „Alte Wiese“, tudzież **pieczywo** zagraniczne i krajowe jakoteż specjalnie wyrobione:

chleb graham, chleb żytny i chleb wiejski

poleca

piekarnia higieniczna

Marcina

CZYŻEKA

we Lwowie.

Sklepy: Rynek 27, Jagiellońska 6, Akademicka 2, 1273, Kaźmierzowska 37.

GALICYJSKI

BANK KREDYTOWY

przyjmuje wkładki na książeczki

i oprocentowya takowe

po 4 $\frac{1}{2}$ % rocznie.

4

„Przegląd Wszechpolski“

dwutygodnik polityczny i społeczny

wychodzi we Lwowie od lat trzech w zeszytach dwuarkuszowych 1 i 15 każdego miesiąca.

„Przegląd wszechpolski“ informuje o najważniejszych objawach życia narodowego na całym obszarze ziem polskich, z szczególnym uwzględnieniem zaboru rosyjskiego.

„Przegląd wszechpolski“ zamieszcza w każdym zeszycie oryginalne korespondencje z Warszawy i innych ognisk życia polskiego w zaborze rosyjskim i podaje stale dokładne wiadomości ze wszystkich dzielnic Polski, z kresów i wychodźstwa.

Przedpłata roczna „Przeglądu wszechpolskiego“ wynosi 4 złr., półroczna 2 złr. w. a.

Adres redakcyi i administracyi:

Lwów, ul. Małeckiego 1. 3.

342

ANTILENTILIA.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z **Antilentilia**. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji, zsuwa w krótkim czasie: piegę, plamy wątrobiane, blizny itd. nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 zlr.

!! Rzadka sposobność !!

Z powodu wielkich zapasów, wysprzedaje najgustowniejsze robotki, jak: serwetki, laufery, millieux, poduszki, pantofle, kapki na wózki, dywaniki, ornaty i wiele innych z 25 proc. opustem

Jan Dziewoński
Magazyn drobiazgów damskich
Lwów, Halicka 6.

K. Gostynski & J. Als.

Przedsiębiorstwo

komisów i spedytów

Lwów, pl. Halicki 1. 3.

35 Zastępstwo 2)

na Galicyę

dia sprzedaży węgla i koks z kopalni górnośląskich.

Węgiel i koks

całymi wagonami po cenach znizonych, oraz w workach płom-bowanych po 50 klg., na jesień i zimę, z dostawą do mieszkania. Znany z dobroci **Koks** z kopalni „Zaurze“.

Telefon Nr. 537.

„Mody paryskie“

najpiękniejsze i najtańsze pi-smo dla kobiet wraz z dodat-kiem powieściowym i krojami **kwartalnie** 90 ct., **rocznie** 5 zł. 60 ct. Prenumeratowie roczni otrzymują wspaniałe na-grody. Wydawnictwo „**Mód** paryskich“ Lwów, Lyczakow-ska 27. 605

MASŁO

1912

deserowe wysyła po 1 zlr. 20 ct. za 1 klg. franco Lwów, Zarząd dóbr książąt Czartoryskich w Pełkiniach, poczta Jarosław.

!!! JEDYNY !!!
MAGAZYN OBUWIA

własnego wyrobu

Jana Rybińskiego

Lwów, Pańska 1. 13

poleca 1921

obuwie wiosenne i le-tnie podług najnowszej mo-dy wykonane.

Do sprzedania

Młyn szrotownik o 24 calo-wych kamieniach mało używa-ny. **Parnik** do karmy bydle-ciej najnowszej konstrukcyi kadż zwracalna pojemności 500 klg. **Siewnik** szerokokrotny systemu czepakowego. **Łus-kacz** do kukurudzy pasowy. Zgłoszenia pod adresem: **Fara-nowski** w Podhajcach.

!! Dla Gospodyń !!

Zacherlinę

kamforę, naftalinę

terpentynę i benzynę

korzeń mydlany

korę amerykańską

farbkę do bielizny

w proszku, w tabliczkach

i w garbkach

poleca

w najlepszych gatunkach

W. Czopp

Lwów, Żółkiewska 2.

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

1/2 kilograma

Mieszanych cukrów deserowych z pomad-kami, czekoladkami i owocami w kartonie **1-**
Same czekoladki, jakoteż owoce kandy-zowane na sposób francuski **1.20**
Herbatniki (ciastka deserowe) 40 gatun-ków, a około 60 sztuk na 1/2 kilo **—80**
Karmelki warszawskie nadziewane, 15 ga-tunków bez papieru **—50**

Przyjmuję zamó-wienia na **TORTY** wszelkiego ro-dzaju po cenach możliwie najniższych.

Oświadczam, że tak **cukry**, jakoteż i **her-batniki** wyrabiane są z najlepszych doborowych materyałów, smaki tylko naturalne owocowe, za-dne olejki, ani etery, przeto zapewnić mogę, że są pierwszej jakości.

Dziękując moim Szan. i łaskawym odbiorcom za dotychczasowe względy, uznanie i zaufanie, proszę i nadal zaszczylić mnie swoimi rozkazami

Z szacunkiem

Jan Höflinger

właściciel fabryki cukrów

Lwów, Teatralna 8 (plac św. Ducha).

11



PRACOWNIA i skład rękawiczek
poleca
własnego wyrobu na sezon wło-senny wielki wybór modnych rękawiczek, gorsetów, krawatów, portmonetek i wszelkiej galante-ryi. — Przy zamówieniu gorse-tów z prowincyi, prosimy o poda-nie dokładnej miary, a to obje-tości talii, piersi i bioder, biorąc miarę po gorsecie.
Wszelkie zamówienia z pro-wincyi skuteczniają się odwro-tną pocztą po cenach możliwie najniższych. 941

Josef Czernicki i Michał Olszewski
Lwów Rynek 1. 1.

AMATOROM
herbat rosyjskich

poleca się znany handel Władysława ADAMOWICZA w Brodach na pograniczu rosyjskiem w cenie za zlr. 1'20, 1'40, 2.50 i 3'50 za funt. 8

Do 15. maja

sadzić i dostać można:

Szparagi, fance trzyletnie, Connovers colossal, olbrzy-mie, 100 sztuk 2 zlr.
Konwalle duże, 100 szt. 60 ct.
Róże cukrowe staropolskie do smażenia sztuka 30 ct.
Estragon, sztuka 30 ct.
Winna latorośl 35 ct. sztuka.
Truskawki polskie, duże, słodkie, tuzin 18 ct.
Truskawki ananasowe do smażenia, tuzin 18 ct.
Maliny remontanty, tuz. 40 ct.
Poziołki bez wosów, mie-sieczne, tuzin 18 ct. (1178)

BULION

najlepszy ze zwierzyny i dro-biu od 5'—, 6'— do 7'50 za kilo.

Zarząd dworu i ogrodu w Łapszynie p. Brzeżany.

„IRIS“

NOWY MAGAZYN MÓD
ul. Jagiellońska 1. 7.
poleca na sezon znaczny wybór kapeluszy damskich i dziecińczych w najlepszym guście. Modele paryskie.
Kapelusze żałobne zawsze na składzie.
Ceny możliwie najniższe. 1365

„SISI“

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Ha-licka 1. 11., **Kraków**: Sukiennice 1. 20., **Czerniow-ce**: Rynek 1. 2., **Przemyśl**: Franciszkańska 1. 24.

Świeże Wody Mineralne

jako to:

Selterską, Karlsbadzką, Marienbadzką, Bilińską, Giesht-bler, Iwonicką, Hunyady, Gleichenbergską, Vichy i wszyst-kie inne po cenach niskich — poleca 1289

handel „pod Palmą“

Z. Zadurówicza i Spółki
Lwów, Akademicka 1. 6.

Handel „pod Palmą“

Z. ZADUROWICZA i Sp.

Lwów, Akademicka 6.

1831 poleca:

KAWY
w najszlachetniejszych gatunkach 1/2 klg. począwszy od 74 ct.

RUM
prawdziwy z Jamajki i krajowy butelka od 25 cent.

Wódki w różnych smakach duża butelka 75 ct.

WÓDKI Izdebnickie, Zdunia i Bolanowieckie. Ceny oryginalne.

WINO stolowe dobre, litr 45 ct.

WINA w butelkach od 40 ct.

Koniak francuski duża butelka 2 zlr. 80 ct.

Koniak odleżały łagodny duża butelka 1 zł.

BULION z dziczyzny najlepszy

Extrakt mięsny Liebiga i Magiego.

Cukierki Atlasowe, pomadki i angielskie w najlepszym gatunku.

Makaron włoski Najprzedniejszy 1 klg. 48 cent.

MIÓD kasztelański duża butelka od 60 centów.

SZPARAGI świeże duże piękne wybierane.

Musztarda angielska w proszku, pakiet 16 ct.

Alpestre ziółka do wyrabiania likieru w domu. Chatreuse pudełko 85 i 95 ct.

HERBATY Chinsko-rosyjskie. 1/4 funta od 40 ct.

MASŁO deserowe ze śmietanki 1/2 klg. 19 ct.

MASŁO deserowe ze śmietany 1/2 klg. 15 ct.

Masło kuchenne dworskie 1/2 klg. 45 ct.

Kapusta kiszona Marburska 1/4 kilogr. 12 cent.

Bryndza majowa 1/2 kilogr. 34 ct.

Sery w wielkim wyborze.

SZYNKA prąska gotowana codziennie świeża.

Chleb żytni z Podlasek, Winnik i Morawy.

DELIKATESY w wielkim wyborze.

Sardynki puszka 20, 25 i 86 centów.

Jarzynki suszone 1 dekagram 2 ct.

OWOCE na kompoty 1/2 kilogr. 50 ct.

Ogórki kiszona Najmilsze i korniszony.

Kawior Astrachanski 1 dekgr. od 10 ct.

Świeże WODY MINERALNE Zacherlin na owady.

Firma **WIKTOR BERGER** Lwów, Akademicka 8.

Pierwszy w kraju bezpośrednio fabryczny skład

ROWERÓW

Steyr Swift fabryk państwowych, Cre-scent „grande luxe“ amerykańskie, Ge-orge Richard „marque royale“ francu-skie, Premier Helical angielskie.

Ceny ściśle fabryczne, najumiarkowańsze lecz stałe. — Wybór: zwyż 100 maszyn na składzie. — Gwarancja na dwa sezony. — Cenniki bezpłatnie. — Własny warsztat fachowy naprawy i sakola jazdy. 1188

Poszukuje się zastępców na prowincyi za stosowną prowizją.

Cudowne dzieci — cudowny starzec!

Pod tym napisem wyszła broszura podająca dwa sposoby wychowania dzieci domowego, metoda staropolska i metoda nowoczesna francuska, skutki na społeczne stosunki jednej i drugiej metody. Do nabycia w drodze księgarskiej a także u autora **Teofila Czykła** w Rzeszowie za cenę 12 ent., z przesyłką 14 ent. 1324

Podajemy niniejszem do publicznej wiadomości, i przypominamy, że

Skład wód mineralnych

który tu we Lwowie już od zwyż siedemdzie-sięciu lat istnieje pod firmą 1313

E. MENDROCHOWICZ

Rynek, nr. 44.

tak jak dotąd, także dalej pod tą firmą pozostaje i wszel-kie czynności zawodowe bez przerwy wykonuje.

Na poczynający się sezon wiosenny skład nasz obficie zaopatrzyliśmy we wszelkie gatunki leczniczych wód mineralnych najświeższych, stał też tak dawnych naszych Szanownych Odbiorców, jak też Szanowną Pu-bliczność wogóło do pokrywania u nas swych potrzeb najuprzejmiej zapraszamy.

Wszystkim znaczącym Odbiorcom, tak tutaj w mieście jak też na prowincyi, podajemy najprzystęp-niejsze warunki i zapewniamy, że polecenia ich zawsze najstaranniej będą wykonane.

Z szanowaniem

E. Mendrochowicz.

Dywany perskie i portjery

prawdziwe (starożytne)

sprzedaje, kupuje i wypo-życza, jakoteż przyjmuje na przechowanie. Skład dywa-nów, „Au Louvre“, Lwów, ul. Sykstuska 6. — **Ulgę** w spłatach wedle umowy.

Dla prowincyi cenniki gra-tis i franco. 1034

Najlepsze higieniczne

Paryskie wyroby gumowe

poleca dla celów sanitarnych i chirurgicznych istniejąca od r. 1866 fabryka wyrobów gumowych

J. N. SCHMEIDLER

a. k. nadw. dostawcy 124

Wiedeń VII., Stiftgasse Nr. 19.

Cenniki darmo.

Wysełka dyskretna

Ces. król.



uprzyw.

Rafinerya spirytusu, Fabryka rumu, likie-rów i octu

Juliusza Mikolascha Następców Jakóba Sprechera i S-pki

we LWOWIE

poleca stare wódki polskie, rosolisy, likiery, rumy praw-dziwe z Jamajki, koniaki, spirytus, „Bongoit“ na na-lewki, tudzież prawdziwy ocet spirytusowy. 21

Składy dla miasta: ulica Hali-cka 1. 1. — ul. Kopernika 1. 9.

S. Dzhański inżynier 336
Rządowo upoważnione
Biuro Patentowe
i techniczne
Lwów 14. Akademicka 14.

CERATY 899
w wielkim wyborze dy-wany, chodniki, kapy, por-tyery, materye na meble, wszelkie obicia powozowe i sukna poleca najtaniej **STEFANIA WYSZYŃSKA** Lwów Kopernika 16.